



Więcej takich instytucji!

## 20 milionów dzieci otrzyma pomoc

Co mówi dr Rajchman, prezes Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom?

Wczoraj przyjechał ze Stanów Zjednoczonych, dr. L. Rajchman, Polak, który piastuje stanowisko Prezesa Międzynarodowego Funduszu Dziecięcego, organizacji, która zajmuje się dożywianiem milionów dzieci w Europie. Prezes Rajchman udzielił przedstawicielowi SAP niezwykle interesujących informacji, dotyczących obecnej działalności tej instytucji.

Warszawa (SAP). Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom — mówi prez. Rajchman, w chwili obecnej opiekuje się realnie 3 i 1/4 miliona dzieci, przede wszystkim z tych państw, które

padły ofiarą agresji hitlerowskiej. Rada zarządzająca Funduszu zakupuje obecnie mleko, tłuszcz, kakao, cukier i tran dla dzieci na okres sześciu miesięcy. Pomoc w Europie potrzebuje ogółem 20 milionów dzieci. Niestety, nie wszystkimi możemy się zająć, gdyż fundusze nasze dopiero teraz wzrastają.

Międzynarodowy Fundusz zorganizowany został po decyzji o likwidacji pomocy UNRRA. Projekt powstał z inicjatywy Polski, a poparli go Anglia, USA i szereg innych państw. Rada UNRRA uchwaliła zwrócić się do ONZ o utworzenie tego rodzaju funduszu i przekazać mu czynne saldo UNRRA w momencie jej likwidacji. Do Rady Zarządzającej Funduszu wchodzi przedstawiciele 26 państw.

Rada Zarządzająca Funduszu obliczyła, iż 20 milionów dzieci w krajach, które do tej pory otrzymywały pomoc UNRRA potrzebuje dziennie minimum 750 kalorycznego posiłku. Posiłek taki dla każdego dziecka kosztuje 20 dolarów rocznie. Całkowity

więc fundusz pomocy powinien wynosić co najmniej 200 mil. dolarów rocznie.

Z 3 i 1/4 mil. dzieci, którymi opiekują się Fundusz, 700 tys. stanowią dzieci polskie. Oprócz żywności Fundusz dołoży wiele pieniędzy i starań, by walczyć z takimi chorobami, jak gruźlica. Należy nadmienić, że w tej chwili Rząd Polski dożywia około miliona dzieci. Potrzebuje przez Fundusz akcja pomocy obejmuje m. in. 600 tys. dzieci jugosłowiańskich i 340 tys. dzieci włoskich. Należy nadmienić, iż z chwilą gdy wszystkie państwa wpłacą zadeklarowane stawki, 20 mil. dzieci — ofiar barbarzyńskiej wojny w Europie, będzie otoczonych pomocą tej pożytecznej instytucji międzynarodowej.



Na lotnisko Okęcie w Warszawie przybyli dwaj wybitni szekspirologowie angielscy na odbywający się w Polsce Festival Szekspirowski. Stoją od lewej do prawej: 1) William Tyrone, Guthrie, wybitny aktor i reżyser, 2) Lionel Ramsay Hale, krytyk dramatyczny i 3) konsul brytyjski, 4) dr Starzyński z Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Foto SAP.

### Współpraca gospodarcza górników polskich i czeskich

Katowice, (ZAP) Na mocy odbytych rozmów w Katowicach między delegacją węglową czeskosłowacką, a polskim przemysłem węglowym, powołany będzie do życia polsko-czechosło-

wacki Komitet Górniczy. Sche-mat branżowy przewiduje utworzenie dwóch sekcji: polskiej i czeskosłowackiej, których posiedzenia będą się odbywały na zmianę, raz po stronie polskiej, to znów na terenie czeskim.

Program prac dla komitetu Branżowego Górniczego ustala stworzenie 10-ciu podkomitetów branżowych, a mianowicie: 1) dla spraw ogólnych przemysłów górniczych obu państw, 2) dla spraw planowania górnictwa, 3) dla usprawnienia ruchu, 4) dla współpracy Branżowych Instytutów Naukowo-Badawczych. Dalej: 5) podkomitet normalizacji, 6) zbytu, 7) zaopatrzenia, 8) koksowy, 9) rud, 10) naftowy.

### Węgiel decyduje

LONDYN. (SAP) Prasa brytyjska poświęca w piątkowych artykułach wiele miejsca sprawie węgla, zarówno angielskiego, jak i Zagłębia Ruhry.

Korespondent nowojorski „Daily Mail” pisze: „Istnieje ostatnio pewne napięcie między Londynem a Waszyngtonem w sprawie projektów amerykańskich, których ostatecznym celem jest zagarnięcie Ruhry pod kontrolę Ameryki.”

Wszystkie dzienniki poświęcają wiele miejsca oświadczeniom min. Bevena, który zapewniał w czwartek, że gdyby miał do dyspozycji rocznie o 30 milionów ton węgla więcej, jego polityka zagraniczna byłaby bardziej skuteczna.

„Times” popiera opinię ministra i pisze, że „ekonomiczne i polityczne trudności Europy mają w dużej części za przyczynę to, że Wielka Brytania nie może eksportować swego węgla. Dzięki węglowi angielskiemu można by przyspieszyć odbudowę gospodarczą Francji, Włoch i Niemiec i dokonać wymiany handlowej z takimi państwami, jak Dania i Szwecja. Jednym słowem węgiel angielski mógłby dodatnio wpłynąć na rytm odbudowy Europy.”

## Państwa słowiańskie

a dążenia konferencji paryskiej

Praga (PAP). Organ czeskiej partii komunistycznej „Rude Pravo”, porównując na swych łamach dążenia narodów słowiańskich do rekonstrukcji swych państw, z dążeniami konferencji paryskiej stwierdza, że umowy gospodarcze państw słowiańskich stanowią istotny i ważny wkład w dzieło odbudowy Europy, podczas gdy konferencja paryska, odbywająca się pod zakulisowym kierownictwem Stanów Zjednoczonych ma przede wszystkim zabezpieczyć przemysłowi amerykańskiemu rynek zbytu i tym samym zagraża rozwojowi przemysłu państw, biorących w niej udział.

Dziennik podkreśla, że państwom, które biorą udział w konferencji paryskiej grozi stale ingerencja gospodarcza i polityczna w ich sprawy wewnętrzne, podczas gdy współpraca narodów słowiańskich wzmacnia i gwarantuje ich niepodległość i wolność.

Na temat konferencji paryskiej i planu Marshalla pisze również

Paryż (SAP). Premier Paul Ramadier przyjął w sobotę rano ambasadora Polski, Jerzego Putramentu.

organ czeskiej partii ludowej „Lidová Demokracie”. Stwierdzając, że żadne państwo zwłaszcza małe nie dąży w czasie pokoju do samowystarczalności, dziennik wyraża przekonanie, że na konferencji paryskiej można by łatwiej osiągnąć porozumienie, gdyby zamiast polityków brały w niej udział jedynie czynniki gospodarcze.

Tygodnik praski „My 47” stwierdza, że konferencja paryska wysunęła na czoło zagadnień spraw odbudowy Niemiec zachodnich. Pod płaszczykiem udzielenia pomocy Europie — pisze tygodnik — konferencja paryska usiłuje roz-

wiązać kwestię niemiecką w sposób sprzeczny z uchwałami poczdamskimi i z postanowieniami, dotyczącymi maksymalnej produkcji przemysłu niemieckiego, w spo-

sób, który nie bierze pod uwagę problemu demokratyzacji Niemiec i interesów narodów europejskich, obowiązujących się odrodzenia potęgi niemieckiej.

### Polska delegacja kobiet pracujących zawodowo na Międzynarodowym Kongresie w Paryżu

Warszawa (SAP). W dniach od 19 do 28 lipca odbywa się w Paryżu Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet Pracujących Zawodowo.

Jest to pierwszy po wojnie Kongres tej organizacji światowej. Poprzedni odbył się w 1938 r. w Budapeszcie.

Na Kongresie Paryskim bawi

delegacja Polek, przedstawicielką przedwojennej grupy „Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo”, zorganizowanej w ramach Społeczno-Obywatelskiej Ligii Kobiet, jako autonomiczny Klub Kobiet Pracujących Zawodowo.

W skład delegacji polskiej wchodzi: Jadwiga Krawczyńska, dziennikarka (przewodnicząca), Ludwika Nitschowa, rzeźbiarka (wiceprzewodnicząca) i Anna Maria Klechowska (muzycyżka-kompozytorka). Delegacja polska została zaproszona do wygłoszenia referatu w dyskusji nad trzyletnim planem działania Federacji.

### W Birmie

## Zamordowanie sześciu ministrów

Londyn (Obsł. wł.). Były premier Birmy Uon-Soo został aresztowany w sobotę wieczorem, w związku z zamordowaniem 6 ministrów rządu birmieńskiego. Równocześnie aresztowano 19

członków partii byłego premiera tzw. „nacionalistów”, przy czym 3 innych członków tej partii zostało wczoraj zabitych w wyniku starcia z policją, w chwili aresztowania.

Urzędowo podano do wiadomości, że w czasie aresztowania byłego premiera Uon-Soo, w mieszkaniu jego żony znaleziono znaczne ilości broni i amunicji. Partia nacjonalistów birmieńskich, której Uon-Soo był przewodniczącym, jest stronnictwem opozycyjnym w stosunku do antyfaszystowskiej ligi wolnościowej Birmy. Liga ta wygrała ostatnie wybory w kwietniu bież. roku, przynajmniej w większości głosów.

Jednym z zamordowanych ministrów był Uon-San, przewodniczący antyfaszystowskiej ligi wol-

nościowej. Był on równocześnie wiceprzewodniczącym rady stanu i właściwym premierem tego kraju.

Sześciu ministrów birmieńskich zamordowali przy pomocy karabinów maszynowych dwaj nieznanymi sprawcy, którzy wtargnęli do sali obrad, w czasie posiedzenia rady stanu Birmy w Rangunie. Brytyjski gubernator w Birmie określił to zabójstwo mianem podstępnego i nikczemnego ataku.

Z Rangun donoszą o utworzeniu tam nowego gabinetu birmieńskiego, na czele którego stanął Ta-Kin-U za zgodą antyfaszystowskiej ligi wolnościowej i brytyjskiego wysokiego komisarza Birmy.

### „Królewskie” bezrobocie

Kair, (SAP) Były król włości, Wiktor Emanuel i były król albański, Zogu pogodzili się podczas wspaniałego bankietu w pałacu królewskim Montazah w Aleksandrii, Król Egiptu, Faruk, który udzielił gościny rodzinom b. królów, namówił obu zdeponowanych władców do zgody. Przy tej ceremonii asystowała cała kolekcja byłych królów.

## Skarby — tym razem prawdziwe odkryte w podziemiach w Zgorzelcu

ZGORZELEC (js). Ostatnia partia Niemców, jaka miała opuścić Polskę z terenu Zgorzelca, obejmowała między innymi b. kustosza muzeum zgorzelickiego, Niemca Haendlera. Chcąc jednak koniecznie zostać w Polsce, Haendler zjawiał się u burmistrza miasta w dniu 16 bm. i oświadczył, że jeżeli burmistrz wstrzyma jego repatriację, to wyjawia on wielką tajemnicę. Po otrzymanym przyrzeczeniu, Niemiec oświadczył, że zna miejsce w podziemiach muzeum, gdzie jest zakopany skarb

w żelaznych skrzyniach. Sprawdzone robotników z łopatami i spadkami i rozpoczęto pracę w miejscu wskazanym przez Niemca.

Na głębokości około pół metra istotnie natrafiono na zakopane trzy olbrzymie skrzynie żelazne, zamknięte na wielkie klódki. Otwarcie tych skrzyń dało wręcz rewelacyjne rezultaty. W pierwszej znaleziono około 6 kg złotych monet charakteru muzealnego oraz większą ilość starożytnych pierścieni, naszyjników i bransolet. W dalszych skrzyniach znajdowała się większa ilość srebrnych, pozłacanych i złotych kielichów, monstrancji oraz pucharów, naczyń, mis i innych przedmiotów artystycznej roboty z miedzi, cynku i srebrna o wielkiej muzealnej wartości.

Skarb ten natychmiast komisyjnie zainwentaryzowano i zabezpieczono do dyspozycji Ministerstwa Sztuki i Kultury.

Niemca Haendlera aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora. Na marginesie odkrycia skarbu w podziemiach muzeum zgorzelickiego nie od rzeczy będzie podkreślić, że mu-

zeum to jest w stanie godnym pożalowania. Sam budynek jest opuszczony, bez szyb, a wnętrza wyszabrowane. Przetrwaly jedynie marmurowe popiersia Bismarcka i Hindenburga oraz napis na frontonie gmachu „Deutschland ueber alles”.

Walcą Chrustowskiego skierowano do obozu pracy na okres 18 miesięcy, zaś dwóch pozostałych na rok.

Podobną karę wymierzono również dyrektorowi Centrali Przemysłu Papierniczego w Łodzi — Ludwikowi Kozłowskiemu oraz naczelnikowi Wydziału Drzewnego — Janowi Tyczańskemu.

Na dwa lata obozu pracy skazano byłego prezydenta miasta Piły — Franciszka Tobołą, który sprzedawał remanenty niemieck-

kie firmie będącej własnością jego żony. Tobiola ma także na sumieniu chaotyczną gospodarkę w Zarządzie Miejskim. Jego żonie oraz pomocnikom, między którymi znajduje się Feliks Polomski, dyr. fabryki „Persil” w Bydgoszczy — wymierzono wyroki od 12 — 18 miesięcy.

Szereg wyroków wydano poza tym za handel walutami oraz towarami nielegalnego pochodzenia. Całą grupę osób pochodząca z Zembrzyc koło Wadowic osadzone w obozie pracy za nielegalne garbowanie skór.

### Umowa polsko-francuska

Warszawa (APD). W Paryżu podpisana została ostatnio polsko-francuska umowa energetyczna. Delegacja polskiej przewodniczył wicedyrektor Departamentu Importu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, inż. Antoni Paprocki. Szczegółowy umowę ogłoszone zostaną w najbliższych dniach.

Możemy być dumni

# Osiągnięcia polskiego przemysłu

Warszawa (SAP). Zestawienie przeciętnej miesięcznej produkcji podstawowych artykułów różnych gałęzi przemysłu z danymi roku ubiegłego, daje nam doskonały przegląd naszych osiągnięć. Są naprawdę ogromne. W niektórych dziedzinach wytwórczość produkcji tegoroczna jest o 200% większa od zeszłorocznej.

Najlepsze rezultaty notujemy w produkcji:

- 1) wagonów — 325% produkcji z roku 1946, 2) przędzy włókien litych — 304%, 3) tkanin jedwabnych — 275%, 4) sody kaustycznej — 235%, 5) obrabiarek — 221%, 6) tkanin z włókien litych — 207%, 7) kwasu siarkowego — 182%, 8) tkanin wełnianych — 178%, 9) maszyn rolniczych — 173%, 10) przędzy wełnianej — 161%, 11) przędzy bawełnianej — 154%, 12) tkanin bawełnianych — 150%, 13) papieru — 142%, 14) tektury — 137%, 15) cynku i blachy cynkowej — 133%, węgla kamiennego — 125%.

Inne uszeregowanie mamy śledząc procent wykonania planu na przestrzeni pięciu miesięcy br. Na pierwszym miejscu stoi produkcja:

skóry podeszawowej — 145% wykonanego planu, następnie salietrzaku — 132%, maszyn rolniczych — 114%, stali i odlewów stalowych — 105%, blachy cynkowej — 102%, tkanin jedwabnych — 102%, wagonów — 101%, węgla — 100%, parowozów —

100% tkanin wełnianych — 94%, cynku — 92% i ropy naftowej — 92%.

Wyniki te są bezsprzecznie dużym sukcesem robotnika polskiego i całego naszego aparatu produkcyjnego. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę bardzo trudną sytuację naszego przemysłu w pierwszych miesiącach roku, tj. podczas ostrej zimy. W tym okresie część zakładów produkcyjnych oczekiwała na dostawy zagranicznych surowców, które u-

grzeżyły w zamrażniętych portach, a część walczyła z naturalnymi trudnościami, które stworzyła przedłużająca się zima, bądź obniżając sam proces produkcji, bądź też na skutek trudności komunikacyjnych przerywając konieczne dostawy krajowe. To też wyłącznie i dosłownie zdwojonej pracy w miesiącach wiosennych zawdzięczamy, że wykonanie planu oseyluje w granicach 90—100%, a najniższy procent wykonania planu i to zanotowany w

zaledwie paru dziedzinach wytwórczości od 70—77%.

Zarówno powiększenie produkcji, jak również procent wykonania planu są wyrazem sprężystości naszego aparatu produkcyjnego i mogą być uzasadnionym powodem do dumy polskiego robotnika i kierownictwa naszego przemysłu.

## Wzrost potencjału przemysłu prywatnego

Warszawa (API) Zorganizowanie przedsiębiorstw prywatnych w zrzeszenia branżowe i związki zrzeszeń umożliwiło wciągnięcie inicjatyw prywatnej do pracy nad wykonaniem Planu Trzyletniego i stworzyło jeń duże możliwości rozwojowe.

W ciągu roku 1945 wznowiły swą działalność Izby Przemysłowo-Handlowe, istniejące przed wojną, w liczbie 8. Stworzone nowe placówki w Częstochowie i Wrocławiu, zaś w r. 1946 powstała Izba Przemysłowo-Handlowa w Szczecinie.

W roku 1946 zarejestrowano ogółem na terenie Polski 13.796 przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych. Zatrudniały one ogółem około 117.000 pracowników.

W tym samym czasie istniało 167.400 prywatnych firm handlowych, liczba zatrudnionych w

nich pracowników wynosiła 282.800 osób.

W ciągu I-go półroczia 1947 r. ilość przedsiębiorstw, przemysłowych i zatrudnionych w nich pracowników stale wzrasta.

Świadczą o tym dane, dotyczące przedsiębiorstw podległych Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. W końcu roku

1946 było ich 1.659 i zatrudniały one 15.000 osób. W maju 1947 r. liczba firm wynosiła 1.790, a stan zatrudnienia wzrósł do 21.901 osób.

Przytoczone powyżej liczby uzyskane są na podstawie danych prowizorycznych i możliwe są pewne odchylenia od stanu rzeczywistego.

## Sześciu nowych generałów

# Awanse i odznaczenia w Wojsku Polskim

Warszawa (PAP). Na wniosek Ministra Obrony Narodowej, marszałka Polski M. Żymierskiego, Prezydent Rzeczypospolitej, z okazji Święta Odrodzenia Polski — w trzecią rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN, w dniu 22 lipca 1947 r. nadał kolejny stopień 4.358 najbardziej zasłużonym żołnierzom. W tej liczbie stopień pułkownika — 77, podpułkownika — 205, majora — 421, kapitana —

338, porucznika — 1.602 i chorążego — 177.

Jednocześnie zostały nadane odznaczenia wielu generałom, oficerom, podoficerom i szeregowym za dzielne zachowanie się w boju w czasie zmagania z faszystowskim najazdem, za wbitne zasługi, położone w obronie Jaru i bezpieczeństwa w kraju oraz za gorliwą pracę i sumienne wypełnianie obowiązków służbowych.

W wojnie z Niemcami bierze czynny udział jako dowódca artylerii 41 DP. Ranny na froncie, przebywa w niewoli do r. 1945, po czym wstępuje do odrodzonego wojska polskiego i zostaje dowódcą artylerii.

W sierpniu 1946 r. zostaje inspektorem artylerii OW nr 3, a z dniem 3 marca 1947 r. — szefem Departamentu Uzbrojenia MON.

Odznaczony: Krzyżem Walecznych, Orderem Polonia Restituta 4 klasy, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi i licznymi medalami.

GEN. BRYG. JERZY KIRCHMAYER

urodził się w roku 1895 w Krakowie. — Do wojska polskiego wstąpił w roku 1918. Szkołę oficerską artylerii ukończył w roku 1921 w Poznaniu.

W roku 1924 pracuje w biurze artylerii Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce, zaś w latach 1925—26 jest redaktorem regulaminów w Komisji Regulaminowej Departamentu Artylerii. Mianowany kapitanem w roku 1932, ukończył kurs Wyższej Szkoły Wojennej. Kolejno pełni funkcję 1 oficera Sztabu 13 DB, 3 oficera Sztabu Inspektoratu Armii „Toruń”, dowódcy dyonu 22 PAL-u, 2 oficera Inspektoratu Armii w Toruniu i szefa Oddziału Operacyjnego Armii „Toruń”.

W czasie kampanii wrześniowej jest zastępcą szefa Oddziału Operacyjnego Armii „Toruń”. Przy przebieganiu się przez Puszczę Kampinowską do Warszawy, zostaje dwukrotnie ranny.

Podczas okupacji pozostaje w kraju, bierze czynny udział w walce z Niemcami, będąc szefem Sztabu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej, oficerem Oddziału Operacyjnego Komendy Głównej AK i pełnomocnikiem zastępcy szefa Sztabu Komendy Głównej AK.

W roku 1944 zgłasza się do odrodzonego Wojska Polskiego. W latach 1944 do 1947 pełni funkcję Szefa Biura Historycznego WP, a następnie

## Przyjęcia na rok wstępny

Warszawa. (SAP). Przy najbliższych zapisach na wstępny rok studiów w szkołach wyższych przestrzegana będzie zasada, że osoby, które ukończyły gimnazjum po wojnie i mają małą maturę oraz te, które uczęszczają do liceum, nie mogą ubiegać się o przyjęcie na rok wstępny.

Warunkiem przyjęcia innych kandydatów jest złożenie przez nich egzaminu przed Państwową Komisją Weryfikacyjno-kwalifikacyjną, znajdującą się przy Kuratoriach.

## Zarządzenie Czang-Kaj-Szeka

Nankin. (SAP) Decyzją rządu — chińska partia komunistyczna, została wyjęta spod prawa.

Nankin (SAP). Rada Stanu zdecydowała w piątek rano zabronić komunistom udziału w przyszłych wyborach i unieważnić przewidziane dla nich miejsca w rządzie i Ludowej Radzie Politycznej.

Wskutek generalnej mobilizacji sił roboczych i powyższych decyzji, partia komunistyczna jest w rzeczywistości wyjęta spod prawa.

## Eksport jagód polskich

Warszawa. (SAP). Spółdzielnia „Las” razem z firmą gdyńską „I. H. Mazurkiewicz” wysłają statkiem S/S Baltavia drugą partię czarnych jagód do Wielkiej Brytanii w ilości 21 ton.

Według oceny spółdzielni „Las” zajmującej się eksportacją w kraju runa leśnego (jagody, grzyby, zioła lecznicze). Polska eksportować będzie corocznie do Anglii 10 tys. ton jagód czarnych wartości 1,5 mil. funtów angielskich.

## Zręby gospodarcze w Maniście Lipcowym

22 lipca 1944 r. wojska, przynoszące wyzwolenie spod okupacji niemieckiej, wkroczyły do Lublina. Ukazuje się manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — pierwszy jawny, realny akt nowej rzeczywistości. Hasła, głoszone dawniej, programowo i teoretycznie, przybierają kształty konkretne.

Autoryz Manifestu „zdawali sobie sprawę, że odrodzenie państwowości nie miało być tylko powrotem do niepodległego bytu, ale wkroczeniem na drogę nowego rozwoju politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Kładziono podwaliny pod inną niż dotychczas strukturę.

W tempie żywiołowej reforma rolna likwiduje wielką własność, odrzucając stary układ gospodarczy na wsi, nie oglądając się na to, że zmiana ustroju rolnego pociąga za sobą na pewien czas obniżenie produkcji rolnej. W takimże tempie ulega upaństwowieniu przemysł. Handel prawie niepodzielnie obejmuje spółdzielczość, jedyną organizacją, której można było wówczas powierzyć wyżywienie wygłodzonej ludności.

Istotnie — już w cztery dni później, 26 lipca, pierwszy wojewoda lubelski Żoła, powołuje do apropracji ludności Lublina i okolicy kierownika miejscowego oddziału „Spółem” dla „uchwylenia magazynów tej hurtowni i zapobieżenia kradzieżom towarów. Rozdano od razu pierwszą trzydziestoosobną rację cukru z zapasów okupacyjnych, zmobilizowano 2.000 ton zboża, zwolniono z elewatora lubelskiego przez Czerwoną Armię na cele apropracji, uruchomiono 26 sklepów Lubelskiej Spółdzielni Spożywców.

W ówczesnym Biurze Ekonomicznym PKWN, na którego czele stał dzisiejszy minister przemysłu i handlu Hilary Minc, utworzono departament apropracji.

Wyżywienie ludności było pierwszym gospodarczym zadaniem, narzucającym się z nieubłagana koniecznością.

Trzeba było pomyśleć o systemie apropracyjnym dla całej wyzwolonej spod okupacji niemieckiej połaci kraju. Stało przed PKWN zagadnienie, czy zatrzymać wojenny system kontyngentowy z czasów okupacji, czy go znieść zupełnie, czy też wynaleźć inny.

Zdecydowano zachować tymczasem system wojenny, łagodząc go, gdzie można. Już w sierpniu wydano pierwsze zarządzenia apropracyjne i kontyngentowe.

Wstępne prace przygotowawcze ułatwiło znalezienie planów apropracyjnych byłych urzędów niemieckich z rozkładem kontyngentów na rok 1944/45.

Caty przemysł i handel prywatny był rozbity; sklepy lubelskie puste, zniszczone lub zamknięte. Rozdziałem artykułów reglamentowanych i ocalałych po potódze wojennej zajmuje się tylko spółdzielczość, która wobec tego, że nie było konkurencji prywatnej, znalazła się w mimowolnej niejako sytuacji monopolistycznej.

Lubelska koncepcja przyszłego ustroju gospodarczego nie była jeszcze opracowana we wszystkich szczegółach. Nie była też jedyną. Na kilka dni przed ucieczką Niemców z Krakowa przyjęto na tajnym posiedzeniu program ustrojowy prof. Rapackiego, głoszący m. in.:

„Ustrój Polski będzie ustrojem pełnej, tj. politycznej, społeczno-gospodarczej i kulturalnej demokracji. Naród sam sobą rządzi, sobie gospodarzy i siebie wychowywać będzie. Ustrój i polityka gospodarcza Polski oparą się na planowej, społecznie-gospodarczej. Spółdzielczość, samorząd społeczno-gospodarczy i wolne organizacje zawodowe włączają jednostkę w ramy gospodarstwa społecznego, zapewniając jej wpływ, pełnię praw obywatelskich i możliwości twórczych.”

W rzeczywistości zwyciężyła spółdzielcza grupa lubelska, pragnąca realnej gospodarczej współpracy z Rządem Ludowym. Była ona reprezentowana w tym rządzie przez prezesa Krajowej Rady Narodowej Bieruta, przewodniczącego PKWN Osóbkę-Monauwskiego i innych działaczy spółdzielczych.

Już w parę miesięcy później ówczesny szef Biura Ekonomicznego PKWN Hilary Minc mógł stwierdzić na pierwszym powojennym kongresie spółdzielczym w Lublinie, że

„przeszedł czas, kiedy spółdzielczość może stać się jednym z głównych i podstawowych instrumentów przebudowy społecznej. Kto umie patrzeć, ten już widzi, że na naszych oczach tworzy się żywiołowy ruch spółdzielczy, ruch masowy o skali dotychczas nieznanej — ruch, który swoim rozmiarem zadziwia nas wszystkich.”

## Nowi generałowie WP

Warszawa (PAP). — Z okazji Święta Odrodzenia Polski — w trzecią rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN, w dniu 22 lipca 1944 r., na wniosek ministra Obrony Narodowej, marszałka Polski M. Żymierskiego i na podstawie uchwały Rady Państwa, mianował Prezydent Rzeczypospolitej za wbitne zasługi i wzorową służbę sześciu nowych generałów.

Stopień generała brigady otrzymali następujący pułkownicy: Gembal Aleksander, Górecki Jan, Grabczyński Florian, Kirchmayer Jerzy, Malek Stanisław i płk. lekarz w stanie spoczynku — dr Gilewicz Zygmunt.

GEN. BRYGADY ALEKSANDER GEMBAL

urodził się w roku 1895 w powiecie puławskim i pochodzi z rodziny wiejskiej. Szkołę średnią ukończył w Łukowie.

Powołany w maju 1915 r. do armii rosyjskiej, w tymże roku kończy szkołę wojskową w Połtawie i otrzymuje stopień oficerski. Od roku 1916 do 1918 walczy przeciwko Niemcom i bierze udział w ich rozbrajaniu w Siedlcach i Łukowie.

Od roku 1918 pełni czynną służbę w wojsku polskim. W roku 1934 kończy kurs dowódców batalionów w Centrum Wyszczolenia Piechoty w Rembertowie, a w r. 1939 — kurs dowódców pułku.

Po kampanii wrześniowej zgłasza się do szeregów polskich we Francji, gdzie walczy przeciwko Niemcom jako dowódca 4 Warszawskiego Pułku Strzelców Piechoty, pod Belfort, Maiche-Damprichard i na linii Maginota.

Od czerwca 1940 roku internowany w Szwajcarii bierze żywy udział w pracy oświatowo - wychowawczej w obozach dla internowanych żołnierzy. W roku 1945 powraca do kraju i wstępuje do odrodzonego wojska polskiego, obejmując funkcję szefa wydziału WOP przy D. O. W. I, a następnie dowódcy 18 Dywizji Piechoty.

Odznaczony dwukrotnie krzyżem Virtuti Militari 5 klasy, orderem Polonia Restituta 4 kl., trzykrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wojennym krzyżem francuskim ze złotą gwiazdą „Croix de Guerre”, nadto licznymi medalami.

GEN. BRYG. JAN GÓRCECKI

urodził się w roku 1915 w Łańcucie. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie. Dalsze studia odbywał na wydziale prawnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Po roku 1939 znalazł się na terenie Związku Radzieckiego i tam

kontynuuje studia w Saratowie i Kazaniu w dziale ekonomii i finansów. Z chwilą utworzenia I Dywizji im. T. Kościuszki w roku 1943, jako jeden z pierwszych, wstępuje w jej szeregi. Służbę swoją rozpoczyna w I PAL-u na stanowisku zastępcy dowódcy baterii, przechodząc kolejno do stanowiska z-cy d-cy 2 Armii W. P. Bierze udział w bitwach pod Lenino, Górą Kalwaria, Pragą i Nysą. Przechodzi cały szlak bojowy Odrodzonego Wojska Polskiego.

Od stycznia 1946 r. pracuje na stanowisku zastępcy 3 wiceministra Obrony Narodowej. Za zasługi położone w walce z Niemcami, został odznaczony: Krzyżem Grunwaldu i Virtuti Militari 5 klasy, Orderem Czerwonej Gwiazdy oraz licznymi medalami.

GEN. BRYG. FLORIAN GRAB-CZYŃSKI

urodził się w roku 1892 w powiecie żerzyckim na Łotwie. Po otrzymaniu matury w r. 1909 studiuje na Politechnice w Petersburgu. Oficerską szkołę artylerii ukończył w Kijowie.

W 1918 r. wstępuje do wojska polskiego w stopniu kapitana. Po kursie instruktorów i dowódców dywizjonów w Toruniu, zostaje zastępcą, a następnie dowódcą 29 PAL-u.

W r. 1934 kończy kurs dowódców pułków w Rembertowie, po czym obejmuje stanowisko dowódcy 8-go PAC-u. W r. 1939 kończy kurs wyższych dowódców artylerii.

## Walka z ustawą Tafta-Hartley'a daje wyniki

### Samoobrona robotników amerykańskich

Nowy Jork (PAP). Zapowiedziana przez AFL (Amerykańska Federacja Pracy) oraz CIO (Kongres Przemysłowy Związków Zawodowych), akcja polityczna, zmierzająca do wybrania do Kongresu posłów i senatorów, przychylnych światu pracy, zaczyna dawać wyniki. W wyborach uzupełniających do Izby Reprezentantów w Baitimore dzięki poparciu ogółu organizacji zawodowych zwycięstwo odniósł kandydat demokratyczny Edward Garmatz.

Garmatz jest robotnikiem i członkiem związku zawodowego pracowników elektrotechnicznych, wchodzącego w skład AFL. W kampanii przedwyborczej

przywódcy CIO wezwali do poparcia Garmatza.

Należy zaznaczyć, iż akcja polityczna amerykańskich związków zawodowych prowadzona jest wbrew ustawie antyrobotniczej Tafta-Hartleya, która zabrania podobnej akcji. Stwierdzając, że przepis ustawy Tafta-Hartleya zabraniający akcji politycznej w ramach prasy związków zawodowych, narusza jej wolność, zagwarantowaną przez konstytucję, przewodniczący CIO Filip Murray zaznacza, że byłby zadowolony, gdyby sprawa oparła się o sąd, gdyż dalaoby to zwiazkom zawodowym możliwość wykazania że ustawa Tafta-Hartleya jest niezgodna z konstytucją.

W czasie okupacji przebywał w kraju. Był dziekanem i jednym z twórców tajnej Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Obecnie zajmuje stanowisko przewodniczącego Państwowej Rady WF i PW.

Odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Orderem Polonia Restituta oraz wieloma odznaczeniami

W 42 rocznicę męczeńskiej śmierci

# Stefan Okrzeja, nieugięty bojownik wolności

Długa lista bojowników polskiej klasy robotniczej o wolność i socjalizm, którzy zawisli na szubienicy z wyroku sądu carskiego, w latach burzy rewolucyjnej 1905 — 1906 r., zapoczątkował młody, 19-letni Stefan Okrzeja.

Stefan Okrzeja urodził się w dniu 3 kwietnia 1886 roku w Warszawie, w kilka miesięcy po straceniu przywódców pierwszej w Polsce Partii „Proletariat”.

Mimo stracenia tych przywódców, mimo represji ze strony c. a. ratu, idea socjalistyczna, przeschwiecona na grunt polski nie została jednak zdławiona. Przewodniczącym — krzewił się coraz bujniej, stawiała się z każdym rokiem coraz bliższa polskiemu proletariatu.

W atmosferze umiłowania polskiej myśli socjalistycznej wzrastał młody Okrzeja. Z idea socjalistyczna zapoznał się w domu, potem w fabryce „Labor”, w której pracował jako robotnik z tą ideą zapoznał się wreszcie gruntownie na pepesowskich, tajnych kursach oświatowych.

Na kursach tych był jednym z najpilniejszych uczniów. Wiedzę uważał za pożytny oręż w rękach klasy robotniczej w walce o socjalistyczne jutro.

Rozwój wypadków rewolucyjnych, które jak lawina potoczyły się na całe imperium carów, obejmując swym zasięgiem i ziemie polskie, zmusiły Okrzeję do natychmiastowego przejścia do czynnej pracy w Partii.

Kłeski, jakie ponosiła armia rosyjska na dalekim froncie wschodnim w walce z Japonią w roku 1904 i 1905, pomruki narastającej burzy rewolucyjnej w Rosji spowodowały, że PPS przeszła do bezpośredniej walki z caratem.

Manifestacja grzybowska w dniu 13 listopada 1904 r., w której Okrzeja wziął czynny udział, była pierwszą po 1863 roku próbą walki zbrojnej narodu polskiego z caratem. W manifestacji tej wystąpiła po raz pierwszy uzbrojona bojówka, która stała się załącznikiem Organizacji Bojowej.

Pod wpływem wolnościowych dążeń rosyjskiej klasy robotniczej, a szczególnie pod wpływem „krwawej niedzieli” petersburskiej z dnia 22 stycznia 1905 roku, Warszawski Komitet Robotniczy PPS postanowił ogłosić w Królestwie strajk powszechny, jako dowód solidarności i ścisłej spójni z robotnikami rosyjskimi.

W organizowaniu strajku, przy boku zaprawionego już w pracy partyjnej Józefa Kwiatka, jednym z najczynniejszych był Stefan Okrzeja.

Strajk rozpoczęty 27 stycznia, ogarnął szybko wszystkie warstwy pracy. Władze policyjne, zaskoczone jego rozmiarami, w

pierwszej chwili nie podjęły żadnych środków represyjnych, lecz po krótkotrwałej bezczynności przystąpiły do zlikwidowania go z całą bezwzględnością.

... „Kto nie był wówczas na ulicy — mówił o tych dniach okrucieństw Okrzeja na rozprawie sądowej — kto nie widział i nie słyszał tego, co się tam działo, ten o tym sądzić nie może. Wszystkie okrucieństwa wojny stosowano do bezbronnym robotnikom, walczącym w imię społecznych, ekonomicznych ideałów ludzkości. Ja byłem na ulicy, kiedy tłum podstępnie wciągnęto w zasadzkę, kiedy bez sygnałów i uprzedzeń zoddactwo strzelało do pochodni manifestacyjnej, kiedy zoddactwo tratowało kopytami końskimi trupy...”

Wszystko to działo się z rozkazu ówczesnego oberpoliemastra warszawskiego, Nolkena. Wśród kierownictwa partyjnego — pod wpływem wypadków styczniowych — dojrzała całkowicie myśl utworzenia Organizacji Bojowej, która miała wykonywać akty terrorystyczne i kierować przygotowaniem; technicznymi do przyszłej walki zbrojnej. Decyzja o powołaniu Organizacji Bojowej do życia zapadła na zjeździe partyjnym w marcu 1905 r.

Na pierwszym miejscu listy proskrypeyjnej Organizacji Bojowej widniało nazwisko płk. Nolkena, jako głównego sprawcy styczniowej rzezi; na ulicach Warszawy.

Ponieważ Nolken, znając dobrze uczucie nienawiści, jakim go darzył lud warszawski, sprawował rządy z rąk i nie pokazywał się na ulicach miasta, postanowiono podstępem wciągnąć go w zasadzkę.

Zauważono, że po każdym zamachu bombowym Nolken zjawiał się na miejscu wypadku i osobiście przeprowadzał śledztwo. Zapadła przeto decyzja, że Okrzeja rzuci bombę w dniu 26 marca o godz. 8-ej wieczorem do koszar Kozaków lub do XII komisariatu policji na Pradze. W

ten sposób chciano zmusić Nolkena do opuszczenia ratusza i dokonać na niego zamachu, gdy będzie przejeżdżał Nowym Zjazdem na Pragę.

Plan okazał się dobry. Nolken wpadł w zastawione sidła. Jeden z członków bojówki rzucił bombę w Nowym Zjeździe do powozu, którym jechał Nolken, lecz oberpoliemastrer został tylko ciężko ranny.

Natomiast tragicznie zakończyła się akcja, którą przeprowadził wraz z innymi bojownikami, Okrzeja. Okrzeja wykonał ściśle polecenie, lecz odłamkami bomby został rannym nie tylko policjant XII komisariatu, lecz i sam sprawca zamachu. Mimo obrony,

Okrzeja został pojmany i uwięziony.

Troskliwie leczony, wrócił do zdrowia po to, by w dniu 25 czerwca 1905 r. stanąć przed sądem wojennym.

Na rozprawie sądowej zachował się Okrzeja z największą godnością. Przemówienie, które wygłosił, cechuje wielka dojrzałość umysłowa młodego bojowca, zrozumienie i wiara głęboka w idee socjalistyczne.

Wyrok sądu był łatwy do przewidzenia: śmierć przez powieszenie. W dniu 21 lipca 1905 r. wykonano wyrok na stokach cytadeli.

Proletariat warszawski, wstrząśnięty do głębi śmiercią bohatera,

ską Okrzei, podobnie jak w dzień strajkiem i manifestacjami wyrażał, że solidaryzuje się z jego czynem, tak po straceniu swego przedstawiciela postanowił na masowych zgromadzeniach ludowych powiedzieć głośno, że śmierć młodego bojownika potrafi pomścić.

W dniu 26 lipca we wszystkich warszawskich zakładach pracy odbyły się masówki, poświęcone pamięci Okrzei, na których polska klasa robotnicza uroczystie ślubowała, że póty nie złoży broń, „póki z krwią zlanego gmachu absolutyzmu carskiego nie zostanie kamień na kamieniu”. (SAP)

Mieczysław Zawauka

## Nowe schroniska w Sowich Górach

Kłodzko. — W Kłodzku powstała druga na Dolnym Śląsku obok jeleniogórskiej, Spółdzielnia Turystyczna, Celem Spółdzielni jest organizacja wycieczek samochodowych pod hasłem „Poznaj piękno Ziemi Kłodzkiej” na terenie podgórskich powiatów kłodzkiego, bystrzyckiego i ząbkowickiego oraz organizacja turystycznych wycieczek. Kłodzka Spółdzielnia uruchamia w tych dniach 4 schroniska w miejscowościach w pobliżu Duszników Zdroju w rejonie Sowich Gór, dokąd będą kierowane wycieczki, szczególnie młodzieży szkolnej.



### Ważna sprawa!

## Polszczyźnie imion i nazwisk

### znieskształconych przez Niemców

Katowice (rś). Na terenie Górnego Śląska i Ziemi Odzyskanych ciągle jeszcze jest aktualna sprawa polszczenia pisowni nazwisk, znieskształconych przez Niemców, oraz sprawa imion niemieckich, spotykanych masowo wśród młodzieży, urodzonej na obecnych Ziemiach Odzyskanych w okresie międzywojennym i w czasie ostatniej wojny, a jeżeli chodzi o teren Górnego Śląska, zwłaszcza wśród dzieci, urodzonych w czasie okupacji, bo w tym czasie stosowano — jak wiadomo — nacisk na rodziców w kierunku nadawania nowonarodzonym dzieciom imion niemieckich, odmawiając z reguły wpisywania do rejestrów imion o brzmieniu polskim.

Akcja przywracania prawidłowej pisowni nazwisk i zmieniać imion tym osobom, które noszą rażące polskie ucho imiona niemieckie postępuje dość leniwie, w Katowicach, gdzie od takich wypadków wprost się roi, zgłoszono wedle danych, uzyskanych w Magistracie w ostatnim półroczu, niewiele ponad 200 wniosków o spolszczenie pisowni nazwisk i o nadanie polskich imion.

Powody tego stanu rzeczy tkwią w dość skomplikowanej procedurze, wymagającej pisania wniosków i załatwiania innych zawiłych czynności urzędowych przez zainteresowanych, którymi są najczęściej robotnicy i chłopcy, oraz w kosztach takiej zmiany. Te ostatnie dla robotnika, mającego kilkoro dzieci, urodzonych w czasie okupacji, którym by trzeba zmieniać imiona mogą wznosić do takiej wysokości, że będzie musiał z przedsięwzięcia tego zrezygnować.

Procedura przedstawia się w myśl dekretu z dnia 10. XI. 1945 (Dz. U. R. P. nr. 56 poz. 310) w ten sposób, że petent składa pisemne podanie do Starostwa lub Magistratu miasta wydzielonego, właściwego dla swego miejsca zamieszkania; do podania dołącza

dokument urodzenia osoby której imię ma być zmienione, wzgl. jakie imię ma być nadane osobie zainteresowanej.

Władza ta, rozpatrzywszy wniosek, wydaje orzeczenie, w którym określa wyraźnie prawidłową pisownię nazwiska, wzgl. nowe brzmienie imienia, wręczając jeden egzemplarz tego orzeczenia osobie zainteresowanej i przesyłając odpis do Urzędu Stanu Cywilnego w którym jest zarejestrowane urodzenie tej osoby, względnie zmiany w jej stanie cywilnym (zawarcie związku małżeńskiego), w celu poczynienia w aktach odpowiednich poprawek.

Każda czynność podjęta w takich wypadkach przez władzę, jest połączona z kosztami które w postaci opłat stemplowych

ściąga się od petenta. Wygląda to tak: od podania 50 zł, od każdego załącznika do podania po 5 zł; wyciąg z dokumentu urodzenia 50 zł, i wydanie zaświadczenia o sprostowaniu pisowni, względnie nadaniu polskiego imienia 50 zł.

Urząd Stanu Cywilnego, zawiadomiony przez władzę administracji ogólnej o dokonaniu sprostowania pisowni lub o zmianie imienia, uzależnia dokonanie wzmianki na marginesie odpowiadającego aktu od wpłaty przez zainteresowanego kwoty 60 zł. tytułem opłaty manipulacyjnej; musi on tę opłatę uiścić bo w przeciwnym wypadku glossa na marginesie nie będzie wpisana i Urząd Stanu Cywilnego będzie mu wystawiał dokumenty według starej pisowni; i brzmienia, mimo że została ona zmieniona.

W sumie więc będzie on musiał zapłacić od jednego sprostowania około 220 zł, co dla budżetu robotniczego stanowi w dzisiejszych czasach dość pokązaną kwotę

(Dokończenie nastąpi)

## Niemcy współczesne

Jutro dalszy ciąg zdjęć dotąd w Polsce nie publikowanych z serii „Niemcy współczesne”.

## Schroniska na Ziemiach Odzyskanych czekają na dzierżawców

Warszawa. Uruchomienie dostatecznej liczby schronisk, domów i hoteli turystycznych na Ziemiach Odzyskanych zależy obecnie przede wszystkim od zainteresowania się tą sprawą ze strony instytucji i jednostek, jako ewtl przyszłych dzierżawców.

PBP „Orbis” przystępuje do zawierania długoterminowych umów dzierżawczych na eksploatację przyjętych i zabezpieczonych przez siebie obiektów turystycznych na Z. O.

Pierwszeństwo przy zawieraniu takich umów będą mieli dotychczasowi użytkownicy tych obiektów. Po zawarciu umowy dzierżawczej organizacje turystyczne itp. mogą uzyskać na podstawie przedłożonych kosztorysów bezwrotny kredyt do wyliczenia w celu zainwestowania go w użytkowany obiekt.

Reflektujący na dzierżawę obiektów turystycznych winni zgłosić się pisemnie w terminie do 31 lipca do PBP „Orbis”, Warszawa, Bracka 16. Po tym terminie „Orbis” będzie zawierać takie umowy według własnego uznania.

Wzory umów znajdują się do wglądu w Centrali lub terenowych placówkach „Orbis”, prowadzących akcję przyjmowania obiektów turystycznych.

— Mnie na Murzasichle droga dziś prowadzi — odpowiedział Parasolnik, uznając słuszność zapytania gazdy.

— To siadajcie na drzewo. Pojedziemy razem — ofiarował się gazda.

— A wy, Majęrczyku, daleko? Pewnie na tartak.

— Do Bulczyka, na troc — poprawił go gazda, nazywając tak tartak, jak jego ojcowie i dziadkowie, bo przecież tam drzewo piły przecierają.

— Co to, i wy się myślicie budować? — zapytał Parasolnik swojego dobrego znajomego.

— Ech, gdzie tam mnie do budowy. Ja jeszcze z rok tylko najdłużej pociągnę — odparł gazda obojętnie i ruszył kołmi.

— Przecieście pozdrowieli, jak widzę.

— A on trochę. Ale teraz idzie jesień a po jesieni wnet wiosna. Najgorsze to czasy dla płucników. Zmiećcie mnie, ani się sam, ani się wy nie spostrzeżecie, kiedy. Ja to czuję dobrze, że mi już nie długo pociągnąć.

— No to po co wam to drzewo na tartak? — zapytał Parasolnik zaciekawiony tym człowiekiem, który się dla niego zawsze wydawał mądrzejszy niż inni.

— A dzieci to jest mało? Pięcioro drobiazgu. Niech mają deski na pobicie dachu gotowe, jeszcze siłami ojca przygotowane.

— A pewnie — potwierdził Parasolnik.

Koła wozu, obladowanego drzewem, stukotły, zeskakując z kamienia na kamień. Trzęśli się obaj na wozie, ale zawsze lepiej jechać niż iść na nogach, które i tak mają jeszcze dużo przed sobą drogi.

— Jak się to żony zachowują po śmierci mężów? — zapytał po chwili milczenia Majęrczyk. — Wy chodźcie dużo pomiędzy ludźmi, to musicie wiedzieć.

— Co bym nie wiedział — przytwardził stary. Widzi się różne rzeczy. Noga się może poślizgnąć, to będzie nieprawe dziecko. Czasem to się i w więzieniu może taka wdowa znaleźć za czyn karygodny. Diabeł przecież nie śpi. Inna znowu nie bierze się do gospodarki i majątek schodzi na psy, a dzieciśka się marnują na służbach u obcych ludzi.

Gazda słuchał uważnie, co stary mówi. To mu jeszcze do głowy tak jasno nie przyszło, jak teraz przy rozmowie z Parasolnikiem. A stary wiedział, o co chodzi gazdzie.

— Wiecie, wybieram się jutro spisać testament, więc tak sobie już od dawna układam wszystko w głowie i myślę o tym i o tamtym. Przecież trzeba i żony nie skrzywdzić i dzieciom ująć nie przynieść — przyznał się gazda.

— Ja się boję — zapłakała Hela.

— Nic się nie stanie. Bądź spokojna. Pamiętaj, że ja zawsze przy tobie. Broszki nie zgub.

Przycisnęła ją do piersi jak drogi skarb i czekała. Za kilka minut rozległo się szczekanie. Więc nie czekając puściła się pędem ku domowi. Dopadała zagrody, gdy rozległ się głos rozkazujący.

— Stać, bo strzelam.

W tej samej chwili zabłysło światło u Matyscorzów. Pies szczekał jeszcze zawzięciej. Skrzyknięty drzwi i Sobek stanął w białiznie na progu.

40.

Takie to są dzikie konie — szeptał do siebie Parasolnik, wlokąc powoli stare nogi, którym nigdy nie było śpieszno. — Inaczej się ich nie da nazwać, jak dzikie konie. Chytre to bestie i podstępne, do biatyki rzy od zróbka. A bujoki to są zatracone, dobrze się nazywają. Gdzie tylko jaka baba osamotnieje, to już się przy niej znajdzie taki bujok. Będzie rżał, zalecał się, kręcił, pilnował, a często to i siłą sobie pomoże. O patrzaj moje stare oczy i patrzaj, a widzą wszystko z uboczy.

I rzeczywiście popatrzył teraz już nie na ludzi, którym się wydziwić czasami nie mógł, ale na domy. Stały wzdłuż drogi szeregiem jedno postawiane kątem do drogi, inne frontem. Spozstrzegł, że jak idzie zagon, pod takim samym kątem stoi chałupa. Droga wyglądała przy tych równych liniach jak swawolna wstęga rzeki. Wiła się tam i z powrotem, jak chciała. Widać było, że z polnej drogi powstać musiał przed wiekami ten gościniec. Co który gazda zaorał się, to droga się o jakiś kawałek przesuwiała na zagon drugiego, spójniejszego i zgodliwszego musiał sobie mówić, że na tym głupim meterku lub dwóch nie stoi świat. Dzieci zastawiały już taki wykrzywiony stań drogi.

— Ale ten wójt głupi — mruzczał do siebie dalej. — Będzie tu wmałwiał ludziom, że za jego rządów tyle powstało nowych chałup, że się letnisko podniosło kulturalnie, bo i te chałupy, których plany on zatwierdzał są stylowe, kątem zwrócone do drogi, w góralskim guście. I człowiek by nawet uwierzył tym bzdurom. Nawet taki stary wróbel jak ja.

Stanął na zakręcie drogi i obejrzał się powoli na wszystkie strony. Wyciągnął rękę i zaczął pokazywać, jakby z kimś niewidzialnym rozmawiał.

— Wszystkie one węglem stoją, zwrócone do drogi — mówił. — Niby po góralsku. Ha, ha, ha! A to ci gadanie. Przecież droga biegnie skosem do zagonów, więc muszą stać kątem.

POLSKIE TOWARZYSTWO AKUMULATOROWE „PETEA“ ZARZĄD PAŃSTWOWY, BIAŁA K. BIELSKA, LESZCZYŃSKA 5

ogłasza PRZETARG nieograniczony

na wykonanie magazynu 1 piętr. z poddaszem. Termin składania ofert upływa z dniem 28. lipca br. godz. 10, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godz. 10.15 w referacie inwestycyjnym ogłaszającej firmy.

Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych i bezformowych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie magazynu“ w referacie inwestycyjnym w/w firmy wraz z załączonym kwitem na wpłacone wadium w B. G. K. Biała konto nr 145 w wysokości 1 proc. od oferowanej sumy i uwierzytelnionym odpisem karty rejestracyjnej na bieżący rok.

Słabe kosztorysy po przedłożeniu dowodu na wpłacone 300 zł w kasie fabryki oraz bliższe informacje i odrisy planów można otrzymać w referacie inwestycyjnym fabryki.

Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo dow. wyboru oferenta bez względu na cenę i ewentualny podział ilości robót dla kilku oferentów jako też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i odszkodowania z tego tytułu.

Oferty odrzucone zostaną bez odpowiedzi 3161

Ogłoszenie o przetargu

DYR. ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH M. WROCŁAWIA

ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie prawa umieszczenia reklam w wozach tramwajowych i autobusach.

Wszelkie informacje otrzymać można w Kancelarii Dyrekcji między godz. 8 a 10.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych należy składać do dnia 23. 7. 1947 r. do godz. 12 w Kancelarii Dyrekcji, Wrocław, ul. Słowańska nr 16, I. p. pokój nr 9, po czym nastąpi otwarcie kopert. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na podaną cenę, jak i unieważnienie przetargu.

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia.

3163

ŚLĄSKA FABRYKA PIŁ W WAPIENICY — ogłasza powtórny przetarg nieograniczony

na wykonanie robót elektro-instalacyjnych na siłę o ogólnej mocy 255 KW.

Podkłady ofertowe otrzymać można od Śląskiej Fabryki Pił w Wapienicy k. Bielska.

Oferty nadesłać należy w zalakowanych kopertach pod powyższym adresem do dnia 31. 7. 1947 r.

Wymagane jest wadium w wysokości 1 proc. Śląska Fabryka Pił zastrzega sobie prawo dostarczenia materiału w całości lub części, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, rozdzielenia robót na kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. 8. 1947 r. o godz. 10 3140

ZARZĄD CENTRALNY PAŃSTW. NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH — DZIAŁ ZAOPATRZENIA I ZBYTU POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 12 — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

- na sprzedaż: 1. 3000 kg wełny owczej potnej loco Szczecin w dniu 23. 7. br. godz. 14 2. 2300 kg wełny owczej potnej loco Bydgoszcz w dniu 23. 7. br. godz. 14 3. 3000 kg wełny owczej potnej loco Koszalin w dniu 24. 7. br. o godz. 14

Zainteresowani mogą obejrzeć wełnę, porozumiewając się z naszym Zarządem Okręgowym: 1 w Szczecinie, ul. Wincentego Pola 6, 2 w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2, 3 w Koszalinie, ul. Matejki 12-14

Zalakowane oferty, oznaczone tylko hasłem „Oferta na wełnę — przetarg ograniczony“ należy składać w wyżej wymienionych naszych Zarządach Okręgowych do godz. 15 dnia poprzedzającego otwarcie ofert, co nastąpi w poszczególnych naszych Zarządach Okręgowych. Zakupić tę wełnę mogą tylko te firmy, które zobowiązały się do odsprzedania jej Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych w Łodzi. Oferenci winni przed otwarciem ofert wpłacić do Państw. Banku Rolnego w Poznaniu na konto Centralnego Zarządu P. N. Z. nr 262 wadium w kwocie 200.000 zł.

Zarząd Centralny P. N. Z. zastrzega sobie wolny wybór oferenta, lub nieskorzystanie z ofert.

Dyrektor Działu Zaopatrzenia i Zbytu (F. Sommer)

(PAP) 3142

BIELSKO — BIAŁSKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH W BIELSKU, Paderewskiego 15 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie konstrukcji żelaznych w związku z budową kopalni w Białej, ul. Ks. Stojłowskiego nr 54.

Rysunki oraz szczegółowe informacje można otrzymać w biurze fabryki w Bielsku, ul. Paderewskiego nr 15.

Oferty należy składać lub nadsyłać na wyżej wymieniony adres. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. 7. 1947 r. o godz. 11. 3160

ZJEDNOCZENIE KOPALNĀ RUDY ŻELAZNEJ W CZĘSTOCHOWIE ogłasza

Przetarg nieograniczony

na dokończenie 3 domków murowanych przy stacji kolejowej Blachownia.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dok. budowy domów przy st. kol. Blachownia“ należy składać w biurze Wydziału Inwestycyjnego Częstochowa, Al. Wolności 77/79 do dnia 30. lipca 1947 r. Do oferty winien być dołączony kw. t. na opłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30. 7. 1947 r. o godzinie 12.

Wszystkie informacje i słupe kosztorysy można otrzymać w godzinach służbowych w Wydziale Inwestycyjnym Zjednoczenia.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo dowolnego wboru oferenta, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, względnie wyłączenia niektórych robót, bez zwrotu kosztów oferenta z tytułu przystąpienia do przetargu. (PAP) 3156

URZĄD WOJEWÓDZKI KIELECKI ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę materiałów:

- a) na plac budowy na rz. Kucelince w Częstochowie poniżej jazu rozdzielczego 1. faszyny lasowej 600 m³ 2. palików dt. 1 m 7400 szt. 3. kamienia łamanego 100 m³ b) na plac budowy w Maśniku, gm. Polanice, pow. sandomierski: 1. faszyny 1000 m³ 2. palików 12.000 szt.

Szczegółowe wezwanie do składania ofert można otrzymać w Wydziale Wodno-Melior. Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego, ul. Słowackiego Nr 1, pokój Nr 15. Również tam za zwrotem kosztów można otrzymać wzór oferty i odpis warunków dostawy.

Oferty odpowiadające przepisom § 22 rozp. R. M. z dnia 29. I. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92) należy składać w Urzędzie Wojewódzkim Kieleckim — Wydział Wodno-Melioracyjny, ul. Słowackiego Nr 1, pokój 15, oddzielnie dla wymienionych placów budowy do dnia 25 lipca 1947 r. do godz. 11. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11. (PAP) 3143

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA“ pod Zarządem Państwowym, ZGIERZ, UL. SNIECHOWSKIEGO 30 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawy:

- 1. 100 mb. wałów transmisyjnych Ø 55 mm 2. 100 mb. „ „ Ø 60 mm 3. 50 mb. „ „ Ø 70 mm 4. 20 sztuk łożysk Sellera Ø 55 mm 5. 20 „ „ Ø 60 mm 6. 30 „ „ Ø 70 mm

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę wałów transmisyjnych i łożysk“ kierować należy do dnia 26 lipca br. pod adresem: Przemysł Chemiczny „Boruta“ Zgierz — Wydział Zakupów.

Wadium w wys. 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić w Kasie „Boruty“ lub do B. G. K. oddział w Łodzi k-to Nr 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dotychczas do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lipca br. o godz. 10 w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta“.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (PAP) 3141

Poszukujemy od zaraz wzgl. od 1. 8. 1947 r.:

- 1 buchaltera 1 urzędnika dla planowania i rozliczeń finansowych, 1 stenotypistkę 1 magazyniera 1 praktykantkę

Reflektujemy tylko na sły pierwszorzędne. Oferty należy kierować do „Dziennika Zachodniego“ Katowice pod „Pilne nr 18 a“. 3137

Powiatowy Zarząd Drogowy w Bielsku podaje do wiadomości, że z powodu przebudowy, droga wojewódzka Bielsko — Dziedzice na odcinku od km 1.550 do km 3.800 na terenie gmin Stare Bielsko i Komorowice, w okresie od dnia 23. lipca do dnia 20. sierpnia 1947 r.

zostanie zamknięta

dla wszelkiego ruchu kołowego.

Objazd w czasie przerwy w komunikacji odbywać się będzie drogami o twardej nawierzchni powiatu bielskiego, wojew. krakowskiego przez Białą i Komorowice. (PAP) 3157

Kino „Słońce“, Katowice, Plebiscytowa 3 Kino „Colloseum“, Chorzów, ul. Wolności 48 Kino „Polonia“, Chorzów, ul. Wolności 17

wyświetlają znakomity film nowej amerykańskiej produkcji

pod tytułem

Pięciu Zuchów

W głównych rolach:

Anna Baxter, Tomasz Mitchell. Reżyseria: Lloyd Bacon. — Wytwórnia: 20 th Century Fox. 3159

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW WE WROCŁAWIU ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na roboty budowlane w budynku Pocztowym przy ul. Krasieńskiego 1—9.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji przy ul. Powstańców Śląskich nr 134—138 pokój nr 97 do dnia 27. lipca br. godz. 12, tj. bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu. Blizsze informacje, podkłady i warunki przetargu można otrzymać w Oddziale Budowlanym Dyrekcji O. P. i T. pokój nr 55.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, zmniejszenia zakresu robót, oraz wyboru oferenta bez względu na cenę. (PAP) 3152 Dyrektor Okręgu.

CELULOID

galalit, tarcze celofanowe, kawałki szyb lotniczych, oraz wszelką masę plastyczną kupuje F-ma GEMPEL — Łódź, ul. M. Stalina nr 9 m. 7. (3117)

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W OPOLU — ogłasza

przetarg nieograniczony

na remont budynku mieszkalnego w Nysie, ul. Gierzyńskiego 19, kubatura budynku 1767 m³ w Sekretariacie Ubezpieczalni Społecznej w Opolu, ul. Reymonta 29, I. p. do dnia 28 lipca br. godz. 11.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać Komisyjne otwarcie ofert w dniu 28 lipca br. godz. 11.30. Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy Ubezpieczalni Społecznej Opole, ul. Reymonta 19, wzdł. do Oddz. w Nysie, ul. I. Maja 6/8, albo na r-k żyrowy w N. B. P. Opole. Kwit dotychczas do oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu, lub dowolną zmianę ilości robót, bez prawa odszkodowania i roszczeń ze strony oferenta. (PAP) 3158 DYREKCJA

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Gatuszka Jan Horst, Katowice 27 Stycznia 40, m. 3. 1735G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewidencyjną samochodu marki „Willys“ nr rejestr. 00005, nr. podw. 200751, nr silnika 282222, prawo jazdy nr 809 i dowód osobisty na nazwisko Celej Józef, zam. Jaworzno, ul. Kościuszki 25. 1728G

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną, dowód osobisty i inne dokumenty. Szetotka Karol, Katowice III, Wojciechowskiego 44. 1726G

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty kartę rejestracyjną nr 72844 z dnia 13 marca 1947 r. na nazwisko Raczek Władysław, wieś: Zdzielec, pow. Zywlic. 1725G

UNIEWAŻNIAM legitymację Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych nr 1651 na nazwisko Gregorzyczkowa Mirosława, Katowice. 1724G

UNIEWAŻNIAM zgubioną wojskową kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Zywlic na nazwisko Juras Ludwik. Brzeszcze. 1721G

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie reparacyjne na nazwisko Sentów Zbigniew. 1719G

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, tymczasowe obywatelstwo polskie na nazwisko Stojca Józefa, Katowice. 1715G

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Czech Elzbieta, Bytom, Katowicka 63. 1709G

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Tomasz Plecnecka, Katowice, Wodna 6. 1694G

UNIEWAŻNIAM potwierdzenie zgłoszenia nr 585/47/I wyst. przez Zarząd Miejski w Katowicach, miejsce postojowe wózka ręcznego ul. Kościuszki róg Pl. Młarki na sprzedaż lodów. Wytwórnia Lodów „Polard“, Katowice, Mieleckiego 6. 1691G

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, legitymację kolejową i kartę reparacyjną. Tuzinkiewicz Władysław. 1681G

UNIEWAŻNIAM skradzione prawo jazdy, odcinek zameldowania i wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Bores Paweł. 1681G

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód osobisty, kartę pracy i odcinek zameldowania. Wójcik Tadeusz. 1679G

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników“

Zwrócił się potem przed siebie i wyciągając rękę w kierunku swej drogi pokazywał dalej.

— A te? Już się sprostowały. A przecież też za tego samego wójtowania postawione. Czemuż frontem do drogi. I gotów byś, człowieku, uwierzyć w te bzdury. Droga (dzie równo na poprzek zagonów, to i domy stoją frontem do drogi, jak Bóg przykazał. Ciekawe, czy i panowie, przyjeżdżający tu ze świata, też wierzą tym jego banialukom. Sprostujcie, wójtę drogi, przesuń między, poprzemienij ludziom pola, a wtedy będziesz mógł mówić o góral-szczyźnie, bo ci wszystkie domy staną kątem do drogi albo frontem. Ale tego nie zrobisz, biedaku, nigdy. Za małyś, za słaby. Ten naród uparty mocniejszy niż ty.

Splunął ze złości jak chłop i powlókł się dalej. Poczytywał sobie za swój święty obowiązek, żeby raz na jakiś czas, bez względu, czy to zima była czy jesień, czy słońce świeciło albo deszcz padał, obejść wsie, skontrolować wszystko, czy leży na swoim miejscu. Zaglądał przy tej sposobności do coraz to innych domów, żeby wymiarkować, co tam się dzieje. Parasole do naprawy były tylko przykrywką. Jemu zdawało się czasami, że ma powierzona troskę nad tym wszystkim, że jest panem tego wszystkiego, że tu rządzi. I lubował się w myśli i marzeniach, jakby to było wszystko inaczej, gdyby on rządził a ludzie go słuchali pokornie, jak go słuchają i poważają dziady. Przechodził koło kościoła. Zdjął cylinderek i wszedł na chwilę na paclerz. Modlił się zawsze z głową po swojemu i nie do tego Pana Boga, którego czczą ludzie, ale do swojego, któremu na imię wolność, włóczęga, niefrasobliwość i dobry, uczciwy człowiek. Porozglądał się po kościele, zbadał, czy tam wszystkie dewotki są na swoich miejscach, czy też się które nie ubzdurało przenieść się z przodu ławek do tyłu.

— Oho! Stara Jadwiga kłęczy teraz koło majowego ołtarza. Cóż też tam ona sobie teraz upatrzyła. Może zebrała Matkę Boską, żeby zaraz wybiła jej wrogów. No, no, Matka Boska na pewno nie drgnie na te twoje zagorzale modły, stara oślico.

Pomyślał to znowu z oburzeniem na złych ludzi, i wyszedł z kościoła. Widział już tu wszystko i teraz będzie mógł ludziom opowiadać, że wszystko jest w parafii na swoim miejscu. Wiedział, że po odległych wsiach myślą sobie czasem ludzie niestworzone historie o kościele, o robotach w nim, o plebanie. A każda stara baba, co to woli z nim starym uprzejmić pomówić i na jego pańskim słowie się rozumie, na pewno zapyta o kościół. I to nie jedna. Przecież taki wędrownik więcej wie, niż inni ludzie, sprostawi a głupcy.

Przeszedł koło cmentarza. Zdjął cylinderek, bo w nim szedł na tę niepewną pogodę, i odmówił przykładowie po łacinie „De profundis“, jak na chrześcijanina przystało, jak godzi się mówić klasz-

tornemu wychowankowi... Patrzył potem dalej na chałupy kujące się do drogi, to znowu odskakujące od niej. Przy każdej z nich stała kupa jakowychś uskładanych kamieni, przeznaczonych na murowanie, to znowu wznosiła się sterta płazów, obrzynków i desek, nakryta dachem, wyglądająca jak mały domek bez drzwi i okien.

— Patrzenie — mówił do siebie — każdy z nich majster, każdy budowniczy. Nie ma domu, żeby nie przemyślano o budowaniu, stawianiu, poprawianiu. Ciesielki nie uczy ich nikt. Z ojca na syna, z syna na wnuka, z dziadka na ojca przechodzi ta umiejętność. A domy stoją i po dwieście lat. Teraźniejsze są wyżej podmurowane, wzniesione nad ziemię przyzwicie, Te wszystkie przetrwają grube lata. I murować się to bractwo nauczyło i stołarować. In tam nie potrzeba ani terminowania, ani cechów.

Przeszedł koło niego gazda w starych portkach, obdartych z włóczkowych lamowań. Pochwalił przed nim Pana Boga, Widać, że starszy i hobojniejszy.

— Albo i to ich krawiectwo — mówił do siebie bez przerwy Parasolnik. — Same samouki. Jak tylko raz uszyje, już mu robotę inni przynoszą. Szyje coraz to lepsze, coraz sztywniejsze. Po kilku latach krawiec z niego na zawołanie. Parzenicę wyszyje, miarę nawet centymetrem weźmie. Albo i te kapce. Pełno ich tu jest. Nawet urząd skarbowy ich nie wytępi, ani cech. Bo i któryż z krawców umiałby uszyć góralskie portki?

Zaśmiał się do tej myśli głośno, jak sobie wyobraził krawca, mordującego się nad grubym, półcentymetrowym suknem.

— Albo i te kyrpce. Skórę wyprawiają sami, pokroją i sporządzą sami, nawet kopyto sobie umie wystrugać sam. Przemysłny naród nie ma co. Jeden fason portek, jeden krój chuchy i serdaka, jeden rodzaj kyrpca, jeden wygląd kapeluszy. Zdaje się, jakby tu wojsko jakoweś mieszkalo i w mundurach chodziło. Tylko ich zwołać do kupy, skrzyknąć, ustawić w szeregu. Już im jednakich mundurów nie potrzeba.

Na drogę wyjechał z obory wóz, wyładowany kilkoma długimi dirzewami, Zakreślił na drodze i stanął. Średniego wzrostu chłopina wdrapał się teraz na drzewo i odwiązywał z kłonicy lejce.

— Daleko idziecie, Parasolniku? — zapytał chłopiec.

— W świat — odpowiedział mu wędrowiec krótko z wyrazem mądrości na ustach.

— Pewnie, że w świat. Tylko, widzicie, ten nasz świat jest ogromnie wielki i szeroki. Wirchy, grapy, turnie, potoki, doliny, drogi, rzeki. Pełno tu tego wszędzie. A i wsi niemało — mówił góral śmiejąc się do Parasolnika serdecznie, po przyjacielsku.

Wolne posady

BANDAŻYSTA - ORTOPE-
DYSTA potrzebny, warun-
ki dobre. Zgłaszać się:
„Dom Sanitarny“ Bytom,
Katowicka 9. 1522g

Kupna

PASY transmisyjne, GAZĘ
młynską kupujemy. Bytom
Moniuszki 15/5, telef. 49-93
396g

SPRZEDAM motocykl 100-
ki za 38.000 zł. Knurów, ul.
Powstańców 15, m. 3. 1513g

PATEFON walizkowy sprze-
dam. Gliwice, ul. Racibor-
ska 1, m. 1. 1512g

Kursy Kierowców
SAMOCHODOWYCH

Mieczysław Studencki
Katowice, Stawowa 5
Telefon 34870 i 34872

SPORT

Mecz, który rozczarował publiczność
Rumunia - Polska 2:1 (1:0)

Warszawa (od specjalnego
wysłannika).
Drugi oficjalny występ pilkar-
skiej reprezentacji Polski po woj-
nie, a pierwszy w własnym te-
renie zakończył się niepowodze-
niem. Jedenastka polska uległa
Rumunom w stosunku 1:2 (0:1).
Porażka ta jest tym bardziej
przykrym, że oczekiwano ogólnie
po porażce w Oslo rehabilitacji.
Niestety, dziwny pech, jaki prze-
śladał Polskę w spotkaniach z
Rumunią, dał się jeszcze raz we
znaki. Polska przegrała, aczkol-
wiek zawody te mogły rozstrzy-
gnąć na swą korzyść.

W drugiej połowie zawodów po zdo-
byciu wyrównującej bramki.
Drużyna nasza zdobyła sobie
wówczas przewagę i przyniotła
wrażenie Rumunów, którzy za-
skooczeni atakami Polaków, zep-
chnięci zostali do defensywy. Na-
wet pomoc, grająca dotąd defen-
sywnie, poszła naprzód i zdawało
się, że kwestia zwycięstwa bę-
dzie już kwestią minut. Niestety
po 10 min. okresie przewagi na-
stąpił moment, który zaważył na
losach następnego okresu gry i
porażce Polski. Będący zupełnie
sam z piłką Jabłoński I podał
piłkę z odległości 20 m do Broma.
Piłka podana była jednak zbyt
lekką, toteż wolno toczyła się ku
bramce polskiej. Wykorzystał to
szybki środkowy napastnik Ru-
munów, który był przy piłce prze-
dziej niż Brom, toteż ulokował
piłkę w bramce polskiej nie na-
stręcając mu wielkiej trudności.
Po zdobyciu tej bramki w Rumu-
niach wystąpił nowy duch. Grali
znowu zaciebie jakby po złapaniu
drugiego oddechu i przewa-
żali do końca zawodów. Polska
miała i w tym okresie momenty,
w których mogła zdobyć wyrów-
nanie, niestety i te zostały nie-
wykorzystane.

Analizując grę reprezentacji
Polski musimy stwierdzić, że naj-
lepszym jej graczem był bez-
sprzecznie Brom w bramce. Po-
nosi on ciężarowo z Flankiem w-
nie na utracę pierwszej bramki,
jednak w ciągu meczu obronił
w pięknym stylu strzały, które
powinny były przynieść bramki.
Brom wyjmował pięciokrotnie
piłkę z własnej bramki jednak
tylko dwukrotnie posłał jej na
środek boiska jako znak uznania
bramek. Trzykrotnie sędzia nie
uznał bramek, wyłapując spalone.
Z uczuciem ulgi przyjmowała wi-
downia decyzje sędziego, w in-
nym bowiem wypadku porażka
byłaby wyższa.

Zawiedziona publika

Nie pamiętamy, kiedy nasza re-
prezentacja zagrała tak słabo,
jak z Rumuniami. Dla 30 ty-
sięcznej widowni, fakt ten był
wim bardziej przykrym, że zda-
wano sobie sprawę, iż wygrana
leżała w możliwościach druży-
ny polskiej. Miało to miejsce w

Jak grali Rumuni

Drużyna rumuńska przyponi-
ała nam reprezentację Sofii.
Cechowała ich gra płaska, opar-
ta o krótkie podania i dobrą
szybkość. Niewątpliwie Sofia
wydaje nam się lepszą jako ca-
łość, jednak Rumuni wzięli prze-
wagę w szybkości podań, które
wyraźnie im przewagę nad po-
wolnymi do pewnego stopnia
Polakami. Dobrym był bramkarz
Rumunów, który podobnie jak
Brom wyłapał szereg niebezpie-
cznych strzałów, przy czym o-
brona strzału Świąrcza na począt-
ku meczu była dużą sztuką. O-
brona nie uznawała pola karne-
go jako swego miejsca wpły-
wów. Wysuwała się znacznie do
przodu, kryjąc naszych skrzydło-
wych. Jest to możliwe oczyw-
nie tylko przy odpowiedniej szw-
kości zawodników. Metoda ta da-
ła pożądaną skutec. Nasi skrzy-
dłowi, pjecczo'owicie pilnowani
nie potrafili nie zdziwić, a po-
nadto byli i tak jeszcze słabi,
wytworząc przez to najniższą
pozycję naszej reprezentacji.

Jeden wojskowy w randze kapita-
na, znajdujący się obok miejsc pra-
wowych, wyraził zdziwienie nastę-
pującymi słowami: „Dlaczego nie
stawiają do drużyny zawodników
klubów śląskich? Graliby przynaj-
mniej ambitnie.“

Dotychczasowy nasz bilans spotka-
nia z Rumunią jest następujący:

Table with 2 columns: Year/Location, Result. Rows: 1922 w Czerniowcach 1:1, 1923 w Lwowie 1:1, 1927 w Bukareszcie 3:3, 1931 w Warszawie 2:3, 1932 w Bukareszcie 5:0, 1934 w Lwowie 3:3, 1935 w Bukareszcie 1:4, 1937 w Łodzi 1:2, 1947 w Warszawie 1:2

Dotychczasowy bilans

Mecz Rumunia - Polska był 97
spotkaniem naszej reprezentacji.
Ogółem Polska wygrała 34 razy, 46
razy przegrała, a w 17 wypadkach
uzyskała wyniki remisowe. Ogólny
stosunek bramkowy tych spotka-
nia wynosi 214:216 na naszą niekorzyść.

Jak grali Polacy

Jak zaznaczyliśmy najlepszym
graczem drużyny polskiej był
Brom. Obrona Flanek-Barwiński
nie była pewną, że przy tak nie-
pewnej grze obrońców nie utra-
ciliśmy więcej bramek. Obroń-
com brak było również należyte-
go wykupu, co było jednym z
mankamentów gry naszego ze-
społu. Gdy atak nie otrzymywał
piłek od swych kolegów z obrony
i pomocy, łącznicy musieli cofać
się po piłkę do tyłu, osłabiając
przez to znowu nasze możliwości
ofensywne. Bardzo słabą notę na-

Cernik ogłoszeń

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: do 100 mm - 21 80, od 101-200 mm - 21 90, powyżej 200 mm - 21 110. Nekrologi w tekście (cena ogłoszeń tekstowych). OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM: (dział wycieczny) do 100 mm - 21 55, od 101-200 mm - 21 65, powyżej 200 mm - 21 80. Nekrologi za tekstem: (dział zwykły) do 50 mm - 21 50, od 51-100 mm - 21 60, od 101-150 mm - 21 65, powyżej 150 mm - 21 100. OGŁOSZENIA DROBNE: osobiste i poszukiwa-
nia: minimum 10 słów, maximum 40
słów. Warunki przyjmowania ogłoszeń: do ogłoszeń drukowanych w niedzielę i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. Za zastrzeżenie ogłoszenia w tekście pobiera się dodatek 100%. Wśród drobnych w wysokości do 50
mm i szp. - 50%, ponad 50 mm i dwusłupowe - 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilansie i ogłoszenia kombinowane dolicza się dodatek w wysokości 100%. Wszelkie należności za ogłoszenia należy wpłacać na k-to PKO
Katowice Nr 4530 wzgl. przekazem pocz. (Przy
wplatkach prosimy podawać cel wplaty.)

Gotówka

WSPOLNIKA solidnego -
większa gotówka - współ-
praca - poszukuje. Oferty
Gliwice, „Czytelnik“ pod
„7777“. 1621g

Zgoby

ZA ZWROT zgubionych
dokumentów wynagrodze.
Fljak Eleonora, Zabrze,
Florianka 23. 617g

Widokówki

wykonuje na podsta-
wie dostarczonych fo-
tografii albo negaty-
wów. Oferty na za-
płaty

JERZY WALLA
Wytwórnia kart, wi-
dokówek, GLIWICE,
ul. Zabrska 24. (3112)

Poszukiwania

NAGRODA 3 tysiące zł, kto
z kolegów 3. Szkolnego
Pułku Czołgów, Kurs ra-
dioamaterów, wie o losie
swoja mego Krzysztofa Jar-
molińskiego. Wiadomości:
Krapkowie, pow. Opole
Jarmolińska. 4143d

Pokoje

PROSZĘ Ob. Gąsiorowskie-
go Jerzego, który w 1944
i 1945 r. przebywał w obo-
zie koncentracyjnym w
Gross-Rosen i Brzegu z
moim mężem Zygmuntem
Ulfiem o telegraficzne
odnanie swego adresu. Janina
Ulfiowa, Sosnowiec, Rybna 4.
1655g

Lokala handlowe

PIEKARNIA wraz z mie-
szkaniem w dobrym punk-
cie do odstąpienia z po-
wodu wyjazdu. Oferty Dz.
Zach. Zabrze pod „1619g

Różne

DYREKCJA Okręgowa Kolei
Państwowych w Katowic-
ach rozpisał przetarg
publiczny na dzierżawę bu-
fetu kolejowego na stacji
Katowice, hala 2 oraz na
stacji Witów, z terminem
objęcia od 1 września 1947
r. Termin wnoszenia ofert
na warunkach ogłoszonych
na tablicy w gmachu głów-
nym Dyrekcji upływa dn.
30 lipca 1947 r. o godz. 13.
(PAP) 4127d

Kursy Kierowców
SAMOCHODOWYCH

Tadeusz Jankowski, Ka-
towice, Plac Wolności 9
telef. 333-82. Wpisy na
nowy kurs codziennie
od 9-18. 2973

Dotychczasowy nasz bilans spotka-
nia z Rumunią jest następujący:

Table with 2 columns: Year/Location, Result. Rows: 1922 w Czerniowcach 1:1, 1923 w Lwowie 1:1, 1927 w Bukareszcie 3:3, 1931 w Warszawie 2:3, 1932 w Bukareszcie 5:0, 1934 w Lwowie 3:3, 1935 w Bukareszcie 1:4, 1937 w Łodzi 1:2, 1947 w Warszawie 1:2

o nagrobek dla W. Korfantego

Apel Zw. Powstańców we Wrocławiu

Katowice. Okręgowy Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich we Wrocławiu, zwraca się za pośrednictwem naszej redakcji do społeczeństwa dolnośląskiego z apelem o wzięcie udziału w akcji budowy nagrobka dla wodza ludu śląskiego śp. Wojciecha Korfantego.

Jak wiadomo, akcja ta zainicjowana została w dniu 20 marca br., przez wicewojewodę śląsko-dąbrowskiego płk. Ziętkę w rocznicę plebiscytu na Śląsku i spotkała się z szerokim odgosem społeczeństwa, czego najlepszym dowodem jest suma 335.144 zł, wpłacona po dzień 19. 7. 1947 w redakcji „Dziennika Zachodniego”. Nie wątpimy, iż apel okręgowego zarządu Związku Weteranów Powstań Śląskich we Wrocławiu spotka się również w tym samym oddźwiękiem na terenie Dolnego Śląska.

Na wniosek swego prezesa, wicewojewody śląsko-dąbrowskiego pułkownika Jętkę, Zarząd Główny Związku Weteranów Powstań Śląskich w Katowicach wystąpił z inicjatywą postawienia pomnika wodzowi ludu śląskiego Wojciechowi Korfantemu, którego grób na cmentarzu katowickim ma być po dziś dzień tylko płytą, ale którego pamięć lud śląski czci stale, okrywając tę płytę stosami kwieciami.

W wykonaniu powyższej uchwały Okręgowy Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich we Wrocławiu zebrał kwotę zł 2140 i zwraca się do całej ludności Dolnego Śląska z apelem, aby wielkiemu synowi Ziemi Śląskiej okazała ze swej strony wdzięczność i uznanie za Jego ofiarną pracę dla polonizacji Śląska w jedną całość z Polską.

Apeluje się do wszystkich mieszkańców Dolnego Śląska, aby masowo wzięli udział w tej akcji.

Wypadek na torze

Wrocław (jr). Nieszczęśliwym wypadkom uległ na trasie kolejowej Wrocław — Lesnica, robotnik Państw. Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, Jerzy Oleksy, który wpadł pod koła pociągu jadącego z Wrocławia do Legnicy. Z ciężkimi obrażeniami przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Anny we Wrocławiu.

Nie chodzi o poważne sumy, które by mogły komukolwiek zrobić uszczerbek w budżecie, lecz o grosze drobne składki, które będą najlepszym wyrazem, że cały polski lud na ziemi śląskiej jednoczy się w chęci złożenia pomnikowego hołdu wielkiemu synowi ziemi śląskiej, któremu los za życia zapłacił za ofiarne Jego trudy tylko cierpieniem i goryczą.

Składki od 5 złotych wwyż, przyjmuje Dolnośląski Bank Spółdzielczy we Wrocławiu, ul. Kosciuszki 34 (gmach Izby Przemysłowo-Handlowej) na konto nr. 6.

Niewdzięczny szwagier stanie przed sądem

Serbiewo (js). Mieszkaniec gromady Serbiewo, pow. jeleniogórski, Wincenty Wójcik, właściciel większego gospodarstwa, napisał do swego szwagra list, by ten przyjechał do niego, w celu udzielenia pomocy w uprawie ziemi.

W kilka dni po otrzymaniu listu szwagier Wójcika — Stefan Woźniak, przyjechał do Serbiewa. Przez kilka miesięcy szwagrowie żyli w zgodzie, jednakże

Kłodzko (hor) W ślicznej, podgórskiej okolicy, w powiecie kłodzkim, zorganizowała kolonie letnie dla dzieci swych pracowników, dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Opolu. W Szalejewie — kolonie dla chłopców, w Polanicy — dla dziewcząt.

Chociaż właściwie nie nas już nie obchodzą nazwiska byłych niemieckich właścicieli pałaców, czy dworów dolnośląskich, warto jednak, jako pewną ciekawostkę, przytoczyć nazwisko b. właścicieli Szalejewa. Byli nim; bowiem baronowie von Münchhausen.

Któż nie słyszał o słynnych, fantastycznych opisiech podróży i przygód barona Münchhausena, z końca XVIII wieku? Opowiadania te weszły do literatury niemieckiej, i zostały przetłuma-

zione, jak wiadomo, na różne języki także i na polski.

Dzisiaj w pałacu szalejewskim, pod opieką Antoniego Obarskiego, kier. szkoły z Opolu, przebywa 101 chłopców, w wieku od 5 do 14 lat. Bawią się w parku, chodzą na wycieczki, czytają a przede wszystkim — jedzą. O to dba dzielna kierowniczka kuchni, Chłopy jednak narzekają... Kierownictwo nie pozwala im grać cały dzień w piłkę nożną. Najwyższe 2 godziny! Powstało z tego nawet poważne przesilenie w grupie kilku „piłkarzy”, nie rozumiejących i nie doceniających szkodliwości piłki nożnej dla młodych organizmów.

Inne zmartwienia mają dziewczynki w Polanicy. Nie każda jest tak rozsądna, żeby się mogła przez kilka tygodni obejść bez rodziców. Więc płacz i smutek. Opiekunka p. Szelesbowska, także nauczycielka z Opolu, wraz z całym miłym swym personelem, stara się ukończyć to troski, co jej się przeważnie udaje.

Nieraz i rodzice utrudniają sytuację wychowawcom na koloniach. Niektórzy zbytby pobłażliwością rozkładać dzieci, inni zabierają je nawet do domu, zapomniawszy i nie biorąc pod uwagę, że jeżeli dziecko źle się czuje w zespole koleżeńskim, to w większości wypadków ponosi samo winę. Kolonia — to nie tylko wyżywienie dziecka i dostarczenie mu zabawy, ale — i znakomita szkoła zespołowego współżycia. Dziecko nie może dzisiaj chować się samotnie, gorzko to bowiem może odbić się na jego dalszym życiu.

Kolonie dziecięce Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego zaopatrzone są obficie we wszystko. Pobyt na nich jest bezpłatny. Organizacja całoci i zaprowiantowaniem zajmuje się Stefan Sauter, kier. referatu socjalnego Z. P. C. w Opolu, a dopomagajemu w tym delegaci Z. Z. Prac. Przem. Cukr. Ostatnio bawiły w Szalejewie i Polanicy specjalnie zorganizowane i dowieszone samochodami wycieczki rodziców z poszczególnych cukrowni.

Należy się jeszcze kilka słów kolonii dziewczęcej w Polanicy. Mieści się ona w jasnym, dużym budynku po byłej szkole SS, która zabierała go zakonowi O.O. Sercanów. Dzisiaj, dwóch księży tego zakonu przyjeżdżają kilka tygodni temu z Francji, by objąć znowu swoją majątność.

Dziewcząt w Polanicy przebywało w lipcu br. 118. Na sierpień więc znowu ok. 200 dzieci pracowników ZPC. (dziewcząt i chłopców) pojedzie do Szalejewa i Polanicy, dla nabrania sił, zdrowia i nowych doświadczeń w koleżeńskim życiu.

„Właściwe nasze miejsce — po tamtej stronie granic”

Nowy transport Niemców opuścił Kłodzko

Kłodzko. (gr) Już od kilku dni gromadziły się na punkcie zbiornym w Kłodzku przy starostwie grupy Niemców, objętych transportem wysiedleńczym. Niemcy ci, pochodzący zarówno z samego Kłodzka, jak i z powiatu, zdążyli na punkt zborny z całym swoim ruchomym dobytkiem, załadowanym na wszelkiego rodzaju wozy, wózki ręczne, a nawet dziecinne. Władze polskie w tym względzie nie stawiają żadnych specjalnych ograniczeń, toteż punkt zborny, a potem część dworca kłodzkiego zawałona była paczkami, tobołami i pościelą, kuframi i walizkami.

Na dworcu załadowano Niemców w sobotę do specjalnie postawionego pociągu, w skład którego wchodzi 55 wagonów, w tym dwa wagony sanitarne, wyposażone we wszystkie potrzebne medykamenty i środki opatrunkowe, jeden wagon z zapasem żywności, obliczonym na kilka dni dla całego, przeszło 1500 osobowego transportu oraz dwa wagony dla konwojujących żołnierzy Wojska Polskiego. W transporcie jedzie poza tym osiem Sióstr Miłosier-

Słuchamy radio

Poniedziałek, 21 lipca

6.00 sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 gimnastyka, 6.15 dziennik, 6.30 muzyka, 6.50 zapowiedź programu, 6.57 sygnał czasu, 7.00 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 muzyka, 7.55 informacje ogólnopolskie, 8.05 skrzynka P. C. K. 8.15 wykład dla nauczycieli, 11.57 sygnał czasu i hejnał, 12.04 zapowiedź programu, 12.06 wiadomości południowe, 12.10 pieśń Czajkowskiego i Rachmaninowa, 12.25 audycja dla wsi, 12.35 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska”, 13.00 „Z mikrofonem po kraju”, 13.10 audycja rozrywkowa, 14.00 audycja informacyjna, 14.30 „10 minut muzyki i piosenki”, 14.40 audycja dla dzieci, 15.00 muzyka taneczna z płyt, 15.20 „Góra św. Anny” — audycja słowno-muzyczna, 15.40 „Pieśni Schuberta”, 16.00 dziennik, 16.18 zapowiedź programu, 16.20 skrzypcowe utwory charakterystyczne, 16.40 skrzynka ogólna, 16.50 informacje gospodarcze, 17.00 audycja w wykonaniu Zespołu Instrumentalnego Zbigniewa Szareckiego, 17.35 kalendarz historyczny, 17.45 audycja dla młodzieży, „W przeddzień Święta 22 lipca”, 18.00 koncert zyczeń, 18.35 koncert reklamowy, 18.58 zapowiedź programu, 19.00 z zagadnień świata pracy, 19.10 „U naszych przyjaciół” — audycja z okazji święta narodowego Belgii, 20.00 audycja literacka, 20.15 koncert muzyki polskiej, 20.57 omówienie ważniejszych audycji dnia jutrzejszego i sygnał czasu, 21.00 dziennik, 21.30 muzyka taneczna, 21.55 kwadrans prozy „Zmierzch wodzów”, 22.15 Wacława Berenta, 22.10 wiadomości sportowe, 22.15 koncert rozrywkowy, 23.00 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.20 muzyka z płyt, 23.50 zapowiedź programu na dzień następnego, 23.55 „Z ostatniej chwili” i sygnał czasu, 24.00 hymn i koniec audycji.

8-miu katowickich kupców w areszcie

Machinacje „Kupieckiego Stowarzyszenia Handlowego”

Katowice (jmm). Jakub Presser urzędnik firmy C. Hartwig w Katowicach, złożył przed Delegaturą Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym oświadczenie, które w następstwie przeprowadzonych dochodzeń doprowadziło do aresztowania 8 kupców katowickich wśród których znaleźli się prezes Stowarzyszenia Kupców Katowickich — Tomasz Kowalczyk i prezes Stowarzyszenia Kupców na woj. śląsko-dąbrowskie — Ludwik Wiliński.

W dniu 28 marca br. J. Presser zakupił w firmie „Kupieckie Stowarzyszenie Handlowe” w Katowicach przy ul. Pierackiego 10, towarów tekstylnych na sumę około 22.000 zł. Po wpłaceniu należności do kasy, Presser zażądał od kasjerki, Marii Tomeczek wystawienia mu na zakupione towary rachunku. Kasjerka oświadczyła, że może wystawić rachunek na wszystkie kupione towary za wyjątkiem koszuli męskiej, za którą w firmie żądano 750 zł. Kiedy mimo to kupujący domagał się wystawienia rachunku na wszystkie towary, kasjerka wezwwała jednego ze współwłaścicieli sklepu — Konrada Sidelkę. Sidelko nie podając powodu, odmówił wystawienia rachunku na koszt, oświadczając Presserowi arogancko, że najwyżej może tej koszuli nie kupić. Presser koszule jednak nabył, rezygnując z wystawienia rachunku.

Po pewnym czasie Presser zaczął uważać taką samą koszulę na wystawie tego przedsiębiorstwa z ceną wystawową 510 zł. Wstąpił wtedy do sklepu i zażądał wyjaśnienia, dlaczego pobrano od niego za koszulę o 240 zł drożej od ceny uwidocznionej na wystawie. Sidelko orientując się, że sprawa przybiera niekorzystny dla niego obrót, dawał wykrętne odpowiedzi, a następnie prosił Pressera, żeby nie donosił o tym Komisji Specjalnej, w zamian za co firma odpowiednio go wynagrodzi. Presser nie zgodził się jednak i oświadczenie złożył.

Na skutek przeprowadzonego przez Delegaturę Komisji Specjalnej dochodzenia ustalono co następuje:

Firma „Kupieckie Stowarzyszenie Handlowe”, której tytuł wprowadzić mógł kupujący w błąd, nie jest żadnym stowarzyszeniem Związku Kupców lecz prywatnym przedsiębiorstwem 8 współników, z których każdy wniósł równy udział po 1/8 części. Byli nimi: 1. Lucjan Trawiński, równocześnie współwłaściciel „Hurtowni Włókienniczej” w Katowicach ul. Mieleckiego 6, 2. Konrad Sidelko, również współwłaściciel wymienionej hurtowni, 3. Michał Sliwiński, 4. Tomasz Kowalczyk, jednocześnie współwłaściciel firmy tekstylnej „Vesta” w Katowicach, ul. Stawowa 10, a zarazem prezes Stowarzyszenia Kupców Katowickich, 5. Marian Winecki, także współwłaściciel „Vesty”, 6. Ludwik Wiliński, dyrektor Stowarzyszenia Kupców woj. śląsko-dąbrowskiego, 7. mgr Stanisław Gajewski, który był jednocześnie kierownikiem „Spółki Powierniczej Buchalteryjnej” w Katowicach, Stawowa 10 i 8. Stanisław Kurlus, równoczesny właściciel sklepu włókienniczego przy ul. 3 Maja 6. Stwierdzono także, że sprzedana Presserowi koszulę firma nabyła w PCH, placąc za nią 382 zł. Cena jej po doliczeniu dozwolonego zarobku nie powinna była przekroczyć 508 zł.

Przesłuchani Sidelko i kasjerka Tomeczek nie przyznali się, że odmówili wystawienia rachunku, a badana ekspedientka, Hildegarda Wolf oświadczyła, że omyłkowo sprzedała koszulę za 750 zamiast za 510 zł.

Sensacje zaczęły ujawniać się z chwilą, kiedy na czas dalszych dochodzeń Delegatura Komisji Specjalnej poleciła osadzić Sidelkę, Tomeczek i Wolfównę w areszcie. Po pewnym czasie władze więzienne znalazły w celi Wolfówny i Tomeczek czekoladę. Dochodzenie ujawniło, że prawdę podobnie przekupując funkcjonariuszów więziennych — czekoladę dostarczał swoim byłym pracownikom Trawiński. W ciągu dalszych badań, kasjerka Tomeczek i ekspedientka Wolfówna przyznały się ze skrucha, że zarówno one, jak i cała personel pod groźbą usunięcia z pracy zmuszony był współdziałać w oszukiwanych machinacjach właścicieli. Oświadczyły także, że w momencie ich aresztowania przesłały Trawińskiemu zawiadomie-

nie, że jeżeli do 10 dni nie zostaną zwolnione z więzienia, to ujawnią wszelkie nadużycia, nie chcą bowiem odpowiadać za winy właścicieli, zwłaszcza, że poza porami miesięcznymi w wysokości od 4 do 6 tys. z tytułu tego żadnych korzyści materialnych nie miały. Na skutek tego właśnie Trawiński przysłał czekoladę do więzienia, prosząc je za każdym razem o cierpliwość i ludzkie obojętności mającego wkrótce nastąpić zwolnienia z aresztu.

Tomeczek i Wolf opisały też szczegółowo manipulacje z podwójnymi blockami i „lewą kasą”, z nieujawnieniem dochodów itp. Na skutek tych zeznań i po sprawdzeniu ich, Delegatura wydała nakaz aresztowania wszystkich 8 właścicieli, a nadto opiekę nad nimi przedsięwzięła, których właścicielami, czy współwłaścicielami byli, a to celem skontrolowania czy oszukiwane sposoby stosowane w firmie „Kupieckie Stowarzyszenie Handlowe” nie były także praktykowane i w tamtych sklepach.

Katowice (jmm). Ostatnio Społeczne Komisje Kontroli Cen zwróciły szczególną uwagę na spekulujących wyrobami reglamentowanymi: cukrem, solą, zapałkami i wyrobami PMT.

W wyniku kontrol orzeczeniem Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach ukarani zostali za pobieranie nadmiernych cen za cukier i sól grzywną 30.000 zł: Franciszek Harhala, Leopold Zachajkiewicz i Wacław Abramienko, wszyscy z Rudzienia, pow. Gliwice, Piotr Strzałkowski, właściciel sklepu spożywczego w Ozimku, pow. Opole, grzywną 30.000 zł za sól, Walery Kokoł, właśc. sklepu spożywczego w Malinie, pow. Opole, grzywną 20.000 zł, za cukier i — również za cukier — Elżbieta Koźlik, Ekspedientka sklepu spożywczego w Groszowicach, pow. Opole, grzywną 20.000 zł.

Za pobieranie nadmiernych cen za wyroby PMT ukarani zostali: Wincenty Kramarz, właściciel restauracji „Gospoda Polska” w Paczkowie, grzywną 70.000 zł, Grzegorz Kot, właściciel sklepu spożywczego w Krapkowicach, grzywną 30.000 zł, Bernard Lech, właściciel sklepu spożywczego w Antonowie, pow. Opole i Matylda

Glaffig, właścicielka sklepu towarów mieszanych w Krzyżowej Dołinie pow. Opole — 20.000 zł oraz Karol Angres, syn właściciela restauracji w Krzyżowej Dolinie, grzywną 30.000 zł. Ponadto za pobieranie nadmiernych cen za zapałki ukarano Wilhelma Jante, dzierżawcę bufetu kolejowego na stacji Ozimek, pow. Opole, grzywną 50.000 zł.

Dla wygody podróżnych

Wagony sanitarne P.C.K.

Katowice (wm). Okręg śląsko-dąbrowski Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach, chcąc przyjąć z pomocą tym, którzy mimo nadwątlonego zdrowia muszą odbywać podróże, uruchomił wagony sanitarne na nową trasę Katowice — Hel. Do korzystania z wagonu sanitarnego mają prawo przede wszystkim chorzy, inwalidzi, dzieci, matki ciężarne, starcy itp. podopieczni PCK. Wagon jest zaopatrzony w apteczkę i w nosze.

Do udzielenia pomocy jest wydelegowany personel, składający się z sanitariuszki i sanitariusza, którzy chętnie służą wszelką pomocą.

Wagon ten będzie kursował 2 razy tygodniowo we wtorki i soboty każdego tygodnia. Skierowania do wszystkich wagonów sanitarnych wydają Ambulatoria Polskiego Czerwonego Krzyża.

Trasy kursujących wagonów sanitarnych okręgu śląsko-dąbrowskiego PCK są następujące:

Pociąg nr 631, nr wagonu sanitarnego 027019, kursujący co drugi dzień w nieparzyste dni miesiąca na odcinku Katowice — Jelenia Góra, odchodzi z Katowic o godz. 9.50 i przychodzi do Jeleniej Góry o godz. 20.30. Odjazd z Jeleniej Góry o godz. 20.40. Przyjazd do Katowic o godz. 11.20 dnia następnego.

Pociąg nr 23, nr wagonu sanitarnego 025293, kursuje codziennie na trasie Katowice — Wrocław. Odjazd z Katowic o 13.05, przyjazd do Wrocławia Głównego o 19.55. Odjazd z Wrocławia o 4.08, przyjazd do Katowic o 11.08.

Pociąg nr 1411, kursujący we wtorki i soboty na linii Katowice

— Hel, odchodzi z Katowic o 19.10 i przychodzi do Helu o 12.08 dnia następnego.

Okręg warszawski PCK posiada również wagony sanitarne, których rozkład jazdy jest następujący:

Pociąg nr 217 Warszawa — Katowice, kursujący w poniedziałki i czwartki, odchodzi z Warszawy Głównej o 21.20 i przyjeżdża do Katowic o 5.25. Pociąg nr 218 od-

chodzi z Katowic o 20.28 i przychodzi do Warszawy o 5.23 dnia następnego.

Na trasie Warszawa — Wrocław w poniedziałki i czwartki kursuje pociąg z wagonem sanitarnym. Odjazd z Warszawy Głównej o 19.45, przyjazd do Wrocławia o godz. 4.32 dnia następnego. Wyjazd z Wrocławia o godz. 22.00, przyjazd do Warszawy o godz. 9.43 dnia następnego.

Rymer przegrał z SK Nusle 4:2 (1:0)

Rybnik. Czeska drużyna SK Nusle rozegrała w dniu wczorajszym pierwszy mecz w Polsce z dobrym zespołem Rymerem, zwyciężając go przekonująco w stosunku 4:2 (1:0). Do przerwy drużyna rybnicka była przeciwnikiem równorzędnym i potrafiła nawiązać z gość-

mi walkę. Dopiero po połowie Czesi przejęli inicjatywę, rozstrzygając też mecz na swoją korzyść.

W dniu dzisiejszym piłkarze czescy grać będą w Katowicach, gdzie przeciwnikiem ich będzie drużyna Baildona z Kurkiem w bramce. (Ma)

Pływackie mistrzostwa Śląska

II i III klasy

Katowice. Mistrzostwa pływackie Śląska drugiej i trzeciej klasy dają pierwszy dzień następujące wyniki: 400 m. st. dow. panów (kl. II): 1. Gremłowski (Polonia) 6,29,6. 2. Ogoniak (Pogoń) 6,47,7. 3. Kubecki (Siemianowice) 7,01. 400 mtr. st. dow. pan (kl. III): 1. Szafran (Pogoń) 8,48. 2. Bemsl (Piast) 8,54. 3. Borszówna (Pogoń) 9,49. 400 mtr. st. dow. panów (kl. III): 1. Wiecek (Zjedn.) 6,42,4. 2. Kaszowiec (Polonia) 6,47,6. 3. Januszewski (Siem.) 6,53. 200 mtr. st. kl. panów (kl. III): 1. Skowronek (Siem.) 3,19,6. 2. Kukłok (Piast) 3,25,4. 3. Hampel (Siem.) 3,41,3. 200mtr. st. kl. pań (kl. II): 1. Dłomaszewska (Pogoń) 4. 2. Brzózka (Po-

gony) 4,11,8. 3. Zótkowska (Piast) 4,12,1. 100 mtr. st. dow. panów (kl. II): 1. Kubecki (Siem.) 1,15,9. 2. Reclik (Polonia) 1,19,7. 3. Gremłowski 1,20. Skoki z wieży panów: 1. Skorupka (Pogoń) 66,02. Skoki z wieży pań (kl. I): 1. Turmańska (Polonia) 25,10. Sztafeta 4x200 styl. dow. panów (kl. II): 1. Polonia I — 13,03,8. 2. Siemianowiczanka I — 13,42,8. Sztafeta 4x200 styl. dow. (kl. III) panów: 1. Pogoń I — 14,53,2. 2. Piast. Sztafeta 4x100 styl. dow. pań (kl. II): 1. Piast I — 7,35,5. 2. Polonia — 7,57,7. 3. Pogoń I — 8,10,8. Sztafeta 4x100 styl. dow. pań (kl. III): 1. Pogoń II — 8,07. 2. Pogoń I — 8,26.